Proces o zamachy bombowe na Żydów w Sosnowcu

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Ozapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 8, 10 i działu powieści — Jan Płazak; tekstu redakcyjnego wydania „Ł" na str. 6 i 7 — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego wydania „K" na str. 6 i 7 — Henryk Walter; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu programów radiowych — Stanisław Śmigiak. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, 6 w. Marcin 70.

Nr 43 Wydanie Ł Rok 69 Środa, dnia 22 lutego 1939

W tym tygodniu uznanie rządu gen. Franco

Rozmowy sen. Berarda w Burgos i w Barcelonie — Uznanie rządu narodowego Hiszpanii jest już przesądzone?

(d) Paryż. (PAT) Havas donosi z Burgos, że min. spraw zagr. gen. Jordana przyjął w niedzielę sen. Bérarda. Rozmowa trwała od godz. 18 min. 30 do godz. 19 min. 35. Wieczorem gen. Jordana wyjechał do Barcelony, gdzie przebywa gen. Franco i pozostali członkowie hiszpańskiego rządu narodowego. Sen. Bérard oraz jego współpracownicy pp. Saint oraz Baraduc wznowili rozmowy z wyższymi urzędnikami Min. Spraw Zagr. pp. Ginez Vidal i hr. Casarojas. Narady trwały do godz. 21 min. 40.

W poniedziałek sen. Bérard udał się do San Sebastian, przy czym przed wyjazdem odbył rozmowę z brytyjskim chargé d'affaires Hodgsonem. Poniedziałek spędził w San Sebastian, a wieczorem lub we wtorek rano uda się do St. Jean de Luz celem przeprowadzenia telefonicznej rozmowy z min Bonnetem. W środę powraca do Burgos i ma odbyć ponowną naradę z min. Jordana.

Wyraźna poprawa

Jak podkreśla Ag. Havasa atmosfera rozmów francusko - hiszpańskich uległa w ciągu niedzieli wyraźnej poprawie. Agencja zaznacza, że narady dotyczą jedynie sprawy przyszłych stosunków między obu krajami, natomiast zagadnienia wojny domowej w ogóle nie są poruszane. Sen. Bérard powiedział przed wyjazdem z Burgos korespondentowi Havasa, iż musi się ograniczyć do oświadczenia, że rozmowy niedzielne pozostawiły dodatnie wrażenie.

W kuluarach parlamentarnych z pewnym sceptycyzmem oceniają widoki uzyskania przed uznaniem rządu gen. Franco zapewnień, na których rządowi francuskiemu początkowo bardzo zależało. Dotyczyć one miały sprawy ochotników włoskich w Hiszpanii oraz amnestii.

Pomimo to w kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że nawet w razie nieuzyskania żadnych oświadczeń formalnych i oficjalnych ze strony rządu narodowego sprawa uznania tego rządu przez Londyn i Paryż zostanie załatwiona ostatecznie w tym tygodniu.

Reorganizacja rządu Hiszpanii narodowej

Perpignan. (PAT). Agencja Havasa donosi, iż według wiadomości z kół zbliżonych do gen. Franco, w najbliższej przyszłości należy oczekiwać zmiany rządu w Burgos.

Gen. Franco, który obecnie kumuluje funkcje szefa państwa, wodza naczelnego i prezesa rady ministrów, zamierza rzekomo opuścić stanowisko szefa rządu, zachowując nadal funkcje szefa państwa i generalissimusa.

Nowym prezesem rady ministrów ma być rzekomo Serrano Sunner, jeden z najczynniejszych członków „Falangi" oraz bliski przyjaciel i współpracownik założyciela tego stronnictwa, Jose Antonio Primo de Rivera. Obecny wicepremier, min. spraw zagr. gen. Jordana i min. rolnictwa, Fernandez Cuesta, zostaną mianowani ministrami bez teki.

Min. spraw zagr. ma zostać zawodowy dyplomata.

Przyszłym ministrem wojny będzie rzekomo gen. Aranda, obrońca Oviedo, albo gen. Moscardo, obrońca Toledo i wódz armii aragońskiej. Portfel min. marynarki otrzymałby adm. Baratech. Min. sprawiedliwości będzie hr. Rodezno, a tekę min. finansów otrzyma jeden z bliskich przyjaciół Gil Roblesa, który pozostawał na uboczu podczas całej wojny domowej, utrzymując jednakże bliskie osobiste stosunki z gen. Franco.

Inż. A. Doboszyński
odnowił legitymację S. N.

Inż. Adam Doboszyński w Krakowie

Kraków, 20. 2. Odpowiedzią na fantastyczne domysły „sanacyjne", liczące na jakieś wewnętrzne spory w Str. Nar. po powrocie inż. Adama Doboszyńskiego na wolność, jest odnowienie przez niego legitymacji Str. Nar. na rok bieżący.

Inż. Doboszyński przebywał kilka dni w swym majątku w Chorowicach, gdzie przybyli licznie odwiedzić go sąsiedzi chłopi. Obecnie inż. Doboszyński powrócił znowu do Krakowa. Ludność podkrakowska przyjęła fakt wypuszczenia na wolność inż. Doboszyńskiego z wielką radością.

210 milionów na koleje

Warszawa. (Tel. wł.). W ramach 800 miln. zł, przewidzianych na inwestycje, na kolejnictwo preliminowanych jest 210 miln., które mają być zużyte na rozbudowę sieci, naprawę mostów, budowę stacyj kolejowych, rozbudowę dworców w Gdyni, Kutnie, Krakowie i Warszawie, na budowę kolei Skierniewice — Łuków oraz na budowę wąskotorowej kolejki Lubieszów — Kucharowa Wola na Polesiu. (w)

Amb. Łukasiewicz u min. Bonneta

(d) Paryż (Tel. wł.) Min. Bonnet przyjął w sobotę wieczorem ambasadora Łukasiewicza.

W kołach politycznych twierdzą, że wizyta była w związku z oczekiwanym przyjazdem gen. Składkowskiego do Paryża.

Węgiel polski dla Sowietów

Warszawa. (Tel. wł.). Układ polsko-sowiecki, podpisany 19 bm., zawiera postanowienia co do techniki rozrachunkowej. Będzie się ona dokonywała w Polskim Instytucie Rozrachunkowym w Warszawie. Przygotowania co do opracowania tej techniki są w toku.

Ze strony polskiej eksportowany będzie węgiel dla floty sowieckiej, najsamprzód magistralą węglową do Gdyni, a następnie morzem. (w)

Konklawe rozpocznie się w niedzielę

Ostatnie przygotowania — Ilu kardynałów przyjedzie? — Apartamenty dla purpurantów

(d) Miasto Watykańskie. (A. T. E.) Ostateczny termin otwarcia konklawe nie został dotychczas ustalony. Korespondent watykański „Corriere della Serra" donosi, że nie jest rzeczą wykluczoną, iż obrady rozpoczną się już w niedzielę. Zależy to głównie od przyjazdu purpuratów zza Oceanu.

W Warszawskiej Apelacji po raz pierwszy składali ślubowanie sami Polacy. Na zdjęciu moment ślubowania

Kardynał-biskup Porto i Santa Rufina, Boggiani, kanclerz Św. Kościoła Rzymskiego, który prawie zupełnie nie widzi, prawdopodobnie nie będzie mógł uczestniczyć w konklawe. Niepewny jest udział kard. Massimo Massimi, który nagle zachorował. W razie nieobecności tych dwóch uczestniczyłoby w konklawe 60 kardynałów.

Zmarły papież zamierzał wybudować specjalny pałac na pomieszczenie konklawe, aby zapewnić kardynałom nowoczesny komfort. Przed 1870 rokiem konklawe odbywało się w Pałacu Kwirynalskim, który jest obecnie rezydencją króla włoskiego. Pius XI nie mógł zrealizować swego projektu, jednak pozostawił plany budowy i wyraził przekonanie, że następca zrealizuje Jego zamiar.

Przygotowania są w pełnym toku. Każdy kardynał będzie miał apartament, złożony z trzech pokoi — jeden dla siebie, drugi dla kapelana, a trzeci dla służącego. Kardynałowie będą mogli spożywać posiłki u siebie lub też we wspólnej sali jadalnej. Liczba osób, które będą znajdowały się za klauzurą, wyniesie około 400.

Na tzw. podwórzu Św. Damazego panuje ogromny ruch; widnieją tam całe stosy cegieł i desek, uwijają się

(Dokończenie na stronicy 2).

Budżet Ministerstwa Oświaty w Sejmie

Atak pos. Stahla, renegata ze Stronnictwa Narodowego, na S. N. i młodzież

Warszawa (Tel. wł.) Plenum Sejmu obradowało w poniedziałek nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

Dyskusja, jak zwykle nie była na zbyt wysokim poziomie. Dał tego zresztą dowód marszałek, który zarządzając przerwę zwrócił się do posłów z apelem, aby ograniczali się w swych przemówieniach, gdyż do głosu jest zapisanych 40 mówców. Gdyby nawet ograniczyć czas każdego przemówienia do 15 min. obrady trwałyby od 16 do 2 w nocy. Pragnę więc zaapelować do panów posłów — mówił marszałek — aby, jeżeli mają jakie sprawy do poruszenia, zwrócili uwagę na to, czy sprawa ta nie była omawiana przez poprzednich mówców, gdyż nie jest ważne, że posłowie mówią, lecz co mówią.

POS. STAHL ZNOWU ATAKUJE

Obrady zapoczątkował p Stahl, atakując tak, jak na komisji przede wszystkim Stronnictwo Narodowe i młodzież narodową. P. Stahl domagał się państwowego wychowania młodzieży, zwracał uwagę, iż w komisji winny się znaleźć poprawki, m. in. zwiększenie wydatków na wyznanie katolickie o 300 tys. zł i ewangelickie o 50 tys. zł.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA

Po referencie przemawiał min. Świętosławski, który na wstępie stwierdził, iż rozbudowa życia gospodarczego i skierowanie wszystkich wysiłków na ten cel nie pozwalają wydatkować większych sum na realizowanie powszechności nauczania i rozbudowę szkolnictwa.

Minister zwraca uwagę, iż nauczyciel powinien nie tylko nauczać, ale być również wychowawcą 6-milionowej rzeszy młodzieży, stanowiącej 18 pct ogółu ludności, duszpasterze zaś zobowiązani są dbać o rozwój uczuć religijnych. Następnie minister stwierdził, iż w ostatinch czasach nie zauważono żadnych sporów, ani zatargów między nauczycielstwem a duchownymi. Nigdzie jeszcze nowoczesne wychowanie nie zostało ustalone, dlatego też rozwiązując problem narodowego wychowania, młodzież polska musi kroczyć własnymi drogami, unikając dróg pozornie łatwych.

Omawiając sytuację na wyższych uczelniach i wypadki, jakie miały miejsce w Warszawie, a przede wszystkim w Lwowie, min. Świętosławski stwierdza, iż zostały one wywołane przez grupy młodzieży zarażonej skrajnym nacjonalizmem i „z bólem patrzę, kiedy wobec młodzieży akademickiej występować musi władza bezpieczeństwa".

DYSKUSJA

W dyskusji p. Lepecki złożył deklarację imieniem „Ozonu", stwierdzającą, że obóz żywo interesuje się pracami resortu oświaty, który, podobnie jak „Ozon", ma wychowywać obywateli.

P. ks. Lubelski zwraca uwagę na bolączki rozrywania życia rodzinnego przez częste rozwody i zaznacza, że niektóre pociągnięcia rządu budzą zastrzeżenia, jak np. dekret o uregulowaniu stosunków wyznania protestanckiego do Kościoła katolickiego, jak również dekret autocefaliczny kościoła prawosławnego. Ks. Lubelski wskazuje na uprzywilejowanie cerkwi, polegające na tym, że konsystorze rzymsko-katolickie otrzymują mniejsze uposażenie, niż konsystorze prawosławne, oraz że diakoni i psalmiści otrzymują uposażenie państwowe, czego nie ma służba Kościoła katolickiego.

Min. Beck odwiedzi Londyn

Wizyta odbędzie się w końcu marca — Przedwstępne rozmowy

(d) Londyn (Tel. wł.) Tutejsza radiostacja nadała wiadomość, że min. Beck przybędzie do Londynu prawdopodobnie w końcu marca. Prasa niemiecka wiadomość tę przyjęła z pewną nieżyczliwością.

W związku z powyższą wiadomością donosi nasz korespondent warszawski, że w kołach politycznych nie potwierdzają ani nie zaprzeczają informacjom o wizycie min. Becka. Dają jednak do zrozumienia, że obecnie toczą się rozmowy przygotowawcze.

Tematem narad byłby przegląd położenia międzynarodowego, sprawa Palestyny, emigracja Żydów z Polski, zagadnienie uchodźców z Niemiec oraz kwestie gdańskie, delegat bowiem angielski je referuje w Lidze Narodów.

Niniejszym zawiadamiamy uprzejmie, że z dniem 16 lutego r. b, objęliśmy **restaurację-winiarnią**

„HALKA"

sp. z o. o.

Celem naszym jest zapewnienie całej wytwornej Łodzi odpowiedniego miejsca spotkań towarzyskich i beztroskiej rozrywki w jaknajmilszej atmosferze.

W związku z powyższym rozpoczęliśmy nowy okres naszej działalności, gruntowną reorganizacją, przy której nie szczędziliśmy kosztów i wysiłków, w celu postawienia naszego lokalu na jak najwyższym poziomie.

Mamy nadzieję, że P. T. Publiczność zechce łaskawie zaszczycać nas Swoimi względami.

Za dyrekcję
Jerzy Kurzyński

Moniuszki 1
tel. 151-42

Dancing towarzyski — Cocteil-bar

Trudności utworzenia rządu w Belgii

Sen. Pierlot zdecydowany jest mimo przeszkód utworzyć rząd

(d) Bruksela. (PAT) Sprawa utworzenia nowego rządu, pomimo bezustannych wysiłków sen. Pierlota i osobistej nawet interwencji króla, nie posunęła się dotychczas.

Kryzys, który wybuchł z powodu mało znaczącego zajścia z nominacją dra Martensa, w dalszym rozwoju pogłębił się. W tej chwili wysunęło się zasadnicze zagadnienie stosunku między Wallonami a Flamandami.

Położenie gmatwa się przez trudności w dziedzinie gospodarczej. Min. finansów poprzedniego gabinetu, pełniący funkcje do chwili mianowania nowego rządu, p. Janssen, będzie prawdopodobnie zmuszony w ciągu nadchodzącego tygodnia wystąpić w parlamencie o przyznanie kredytów prowizorycznych.

Sen. Pierlot przyjął w niedzielę po południu przedstawicieli prasy, którym oświadczył:

„Spróbuję jeszcze utworzyć rząd, który opierać się będzie, wobec braku poparcia liberałów, na innych elementach b. większości. Jestem zdecydowany doprowadzić moją misję do celu w najbliższym czasie, ponieważ kryzys nie może się przedłużać. Gdyby jednak wbrew wszelkim oczekiwaniom, gabinet nie mógł być utworzony na zamierzonej podstawie, to w każdym razie powstanie w możliwie krótkim czasie nowy rząd, który przedstawi się Izbie

Handel międzynarodowy a pokój

Niemiecka mowa angielskiego ministra — Wizyta w Berlinie

(d) Londyn. (ATE). Z okazji wczorajszego otwarcia targów przemysłu brytyjskiego w Londynie i w Birminghamie min. handlu Stanley wygłosił specjalne przemówienie radiowe w języku niemieckim, przeznaczone dla słuchaczów, w Rzeszy.

„Niemcy — mówił minister — są cennym klientem dla wielu przemysłowców na wystawie. W r. ub. Niemcy zakupiły samych towarów włókienniczych na sumę 6 miln. funtów. Podobnie jak pragniemy sprzedawać Rzeszy więcej, gotowi jesteśmy powiększyć zakupy towarów niemieckich. Mogą to osiągnąć tylko poszczególne gałęzie przemysłu obu, krajów, które opracują w przyjaznych rozmowach plan ekspansji handlowej na rynkach wewnętrznych i zagranicznych. Jeśli obie strony będą dążyły do rozumnej i trwałej umowy w duchu wzajemnych ustępstw, powodzenie rozmów będzie zapewnione, a tym samym przyczyni się wydatnie do bliższego ogólnego porozumienia między obu państwami."

Oczekiwania Berlina

(d) Berlin. (PAT) Niedzielna prasa niemiecka, wbrew sceptycznej opinii niektórych kół brytyjskich, jansuje w dalszym ciągu wiadomości o rychłym przybyciu do Berlina angielskiego podsekretarza stanu do spraw handlu zagranicznego Hudsona, który odbyć ma z dyrektorem Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wiehlem rozmowy wstępne na temat reorganizacji stosunków angielsko-niemieckich. Wizyta p. Hudsona odbyć się ma jeszcze przed przybyciem brytyjskiego ministra przemysłu i handlu Stanleya.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przede wszystkim stronie niemieckiej zależy na wizycie ministrów angielskich. Widocznie czynnikom niemieckim udało się uzyskać pozytywną odpowiedź p. Hudsona na odbycie rozmów jeszcze przed rozpoczęciem rokowań z delegacją przemysłowców brytyjskich.

Układy niemiecko - francuskie

(d) Paryż. (ATE) W dobrze poinformowanych kołach tutejszych sądzą, że nowe układy francusko-niemieckie, będące już od dłuższego czasu przedmiotem rokowań, zostaną podpisane w pierwszej połowie marca.

Po przedłużeniu do 1 sierpnia ugody w sprawie dostaw koksu, rokowania obecne dotyczą: 1) francusko-niemieckiego układu turystycznego, 2) przystosowania kontyngentów do nowej sytuacji powstałej przez przyłączenie do Niemiec — Sudetów.

Wobec powstania pewnych trudności, uważanych tu zresztą za nieistotne, dyr. dep. układów handlowych w Quai d'Orsay p. Alphand przerwał na kilka dni swoje rozmowy w Berlinie i przybył do Paryża.

Obostrzona kontrola na granicy

Ungwar. (PAT). Donoszą, że rumuńska straż graniczna obostrzyła kontrolę małego ruchu granicznego na granicy karpatoruskiej. W wielu wypadkach władze rumuńskie odmówiły osobom z Rusi Podkarpackiej wstępu na terytorium rumuńskie.

Marsz. Badoglio w Libii

Rzym. (PAT). Prasa donosi o przybyciu do Tripolisu marsz. Badoglio, którego w porcie powitał Balbo.

Włoskie siły wojskowe w Libii obliczane są łącznie na 3 korpusy, tzn. ok. 660 tysięcy żołnierzy białych i kolorowych.

Ashton Gwatkin przybył do Berlina

Berlin. (PAT). Dzisiaj rano przybył do Berlina radca ekonomiczny Foreign Office Ashton Gwatkin.

Dokoła rzekomego zamachu

(d) Rzym. (ATE) O zajściu, które wydarzyło się w pobliżu willi „Torlonia", urzędowy komunikat policyjny ogłasza, że nazwisko osobnika, który postrzelił z rewolweru agenta policyjnego, brzmi Bruno Simoni. Liczy on 38 lat. Jak wykazało dochodzenie, jest to osobnik chory umysłowo, który dwukrotnie przebywał w zakładzie dla obłąkanych.

Księżna Julianna wyjechała do Szwajcarii

Amsterdam. (PAT). Księżna Julianna i książę Bernard wyjechali dzisiaj po południu do Szwajcarii, gdzie spędzą trzy tygodnie.

Nowi pisarze hipoteczni

Warszawa. (Tel. wł.). Została zgłoszona nowa lista sądowników, obejmująca przede wszystkim Warszawę. Mianowano 6 nowych pisarzy hipotecznych i 6 notariuszy spośród emerytowanych sądowników. M. i. sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Warszawie Demant, głośny z prowadzonego śledztwa w sprawie brzeskiej, został mianowany pisarzem hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

(w)

Konklawe rozpocznie się w niedzielę

(Dokończenie ze str. 1)

wszędzie murarze i cieśle. Wokół wspomnianego podwórza przygotowuje się około 250 pokoi dla konklawistów, znosi się również niezbędne meble, które przechowują się w obszernych i zasobnych magazynach watykańskich.

Kardynałowie Pacelli, Mariani i Marcati pozostaną w swych apartamentach, które będą się znajdowały za klauzurą.

Gwardię palatyńską umieści się w loggiach Rafaela. Sekretarz kancelarii listów do książąt, tajni szambelani i jałmużnik papieża będą musieli opuścić swe apartamenty na czas konklawe. Połączenia telefoniczne zostały przerwane, a wszystkie aparaty będą zaplombowane, aby uniemożliwić przedwczesne ogłoszenie wiadomości o wyborze nowego papieża.

Ostatnie uroczyste nabożeństwo

Miasto Watykańskie (PAT). Dziś rano przed głównym ołtarzem Bazyliki Watykańskiej arcybiskup Mediolanu kardynał Schuster odprawił ostatnie uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego Ojca Św. w okresie tzw. novemdiale. W nabożeństwie wzięło udział 53 kardynałów, patriarchów, arcybiskupów i biskupów kapituły watykańskiej.

Na nabożeństwie obecni byli również m. i. b. król Hiszpanii Alfons XIII, don Juan de Bourbon, ks. Asturii infant don Jaime, infantka Louisa, najbliżsi krewni Papieża, korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Stolicy Apostolskiej, podsekretarz stanu min. spraw zagr. Szembek, przedstawiciele zakonów i tłumy wiernych.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na Fundusz Obrony Narodowej: Emeryt J. W. 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 35.— zł.

Na fundusz Romana Dmowskiego

złożono w dalszym ciągu:

Emeryt J. W.	5,— zł
Edward Budniak	5,— „
Kazimierz Spiżewski	1,— „
razem z poprzednio pokwit.	1 730,— zł

Z NASZEGO STANOWISKA

Przez zdrowe gospodarstwo do zdrowego pieniądza

Zmiana statutu Banku Polskiego wywołuje w niektórych sferach złudzenia, które należy uznać za szkodliwe. Wyrażają się one w przekonaniu, że można w sposób sztuczny tworzyć pieniądz i kredyt; że rozwiązanie zagadnień pieniężno-kredytowych usunie wszelkie trudności, trapiące nasze życie gospodarcze.

Istniała u nas przez szereg lat psychoza, która już powinna minąć. Ale ta psychoza doznała pewnej podniety w następstwach kryzysu. Ceny towarów spadły i to na trwałe, a dłużnik, który zaciągał swe długi przy wysokich cenach, nie mógł istotnie wypracować dochodu, pozwalającego mu na spłatę długu. Dłużnik w wielu przypadkach nie mógł się wywiązać ze swych zobowiązań. Wkroczyło w to ustawodawstwo, zmieniając treść umów prywatnoprawnych. Ale skorzystali na tym także i ci, którzy mogli płacić. A wielu ludzi ociągało się ze spłatą długów licząc na to, że zdarzy się coś takiego, co znowu zredukuje ciężar zobowiązań.

I ten nastrój inflacyjny i dewaluacyjny jest dziś rozpowszechniony. Można być zdania, na podstawie obiektywnych warunków, że w pewnych przypadkach dewaluacja pieniądza jest konieczna. Ale zwolennicy dewaluacji rekrutują się przeważnie nie z grona ekonomistów i finansistów, którzy przede wszystkim kierują się obiektywnymi warunkami. Wielu ludzi pragnie dewaluacji (oczywiście takiej, która pociągnie za sobą wzrost cen), by ulżyć sobie w długach, nawet zaciągniętych już w pieniądzu o większej sile nabywczej. Wyczekuje się zmian systemu pieniężno-kredytowego, co nie sprzyja prawidłowej działalności gospodarczej i normalnej kapitalizacji.

Skutki tych nastrojów sięgają głębiej. Stwarzają one skłonność do szukania takich rozwiązań trudności gospodarczych, które nie mają istotnego znaczenia i nie ugruntują naprawy gospodarczej. Zjawia się skłonność do, tego by przeceniać doniosłość pieniądza, to zn. systemu pieniężnego, dla gospodarstwa narodowego. Przypisuje się nieraz kluczowe znaczenie reformom pieniężno-kredytowym.

W praktyce sprowadza się to do następującego przekonania: ponieważ brak nam jest kapitałów, ponieważ normalna kapitalizacja, oparta na oszczędności, jest niedostateczna, niechaj więc państwo stworzy potrzebny kapitał i dostarczy go gospodarstwu. Jedni proponują wprost druk pieniędzy papierowych, tak lub inaczej zabezpieczonych, inni znowu, odrzucając inflację pieniężną proponują kredytową.

Naszym zdaniem pieniądz i system pieniężny nie mają konstytutywnego znaczenia dla gospodarstwa. Pieniądz zawsze, na dłuższą metę zostanie tylko miernikiem wartości, a nie może być trwałym, niewysychającym źródłem tych wartości.

A natomiast fatalnym jest dla gospodarstwa narodowego, gdy się wciąż szuka najłatwiejszych rozwiązań, gdy elementem działalności gospodarczej staje się spekulacja i kombinacja. Czeka się na to, że nie wiadomo skąd spadnie ożywcza manna w postaci nowego kapitału, bez pracy i oszczędności; że będzie można nie płacić długów, płacić mniej, lub zaciągnąć nowe długi, które się zdewaluują. Atmosfera ta jest bardzo niezdrowa, gdyż odwraca uwagę od istotnych trudności, istotnych zagadnień gospodarstwa, a każe wciąż szukać linii najmniejszego oporu.

Trzeba uzdrowić gospodarstwo, a wtedy i pieniądz będzie zdrowy; wtedy znajdzie się rzeczywisty, nie papierowy kapitał. Trzeba uwolnić gospodarkę publiczną od nadmiernego etatyzmu i interwencjonizmu, oprzeć się na zasadach oszczędności, fachowości i kontroli, uruchomić te siły wytwórcze, które płacą podatki na utrzymanie państwa, a nie żyją z podatków. Trzeba ugruntować zaufanie, które zależy także od warunków prawno-politycznych.

A jeżeli się szuka sztucznych źródeł kapitału, pomijając istotne zagadnienia i trudności, ulega się bardzo szkodliwym złudzeniom.

ROMAN RYBARSKI.

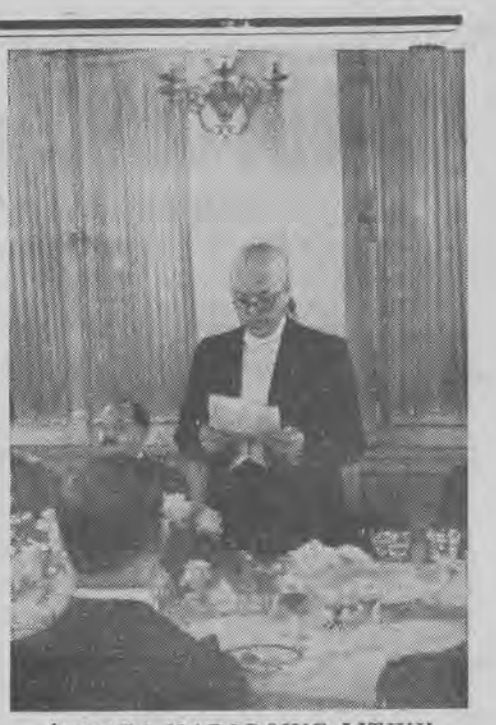

ŚWIĘTO NARODOWE LITWY

W dniu święta narodowego Litwy w kasynie urzędników M. S. Z. w Warszawie wydało Tow. Przyjaciół Litwy obiad, na którym min. Szaulis wygłosił przemówienie. Na zdjęciu min. Szaulis podczas przemówienia

ŻYCIE POLITYCZNE

PRZED WIZYTĄ WŁOSKIEGO MIN. W WARSZAWIE

W tym tygodniu jeszcze **gościć będziemy w Warszawie włoskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Ciano.** Kierownik polityki zagranicznej rządu faszystowskiego spędzi dwa dni w Polsce na oficjalnych rozmowach i przyjęciach.

Po niedawnej wizycie Ribbentropa **jest to więc obecnie wizyta przedstawiciela drugiego państwa osi Rzym — Berlin w Polsce.**

Trzeba pamiętać, że gdy chodzi o Polskę, to **istnieje zasadnicza różnica między jej stosunkiem do Niemiec a do Włoch.** Ambicje i **dążenia polityczne niemieckie krzyżują się wyraźnie z misją dziejową Polski** i interesami narodu polskiego. Tysiącletnia historia obu narodów wskazuje na to wyraźnie. **Cele i interesy Włoch natomiast nie godzą bezpośrednio w nasze dążenia** i plany polityczne. Między Polską a Włochami nie ma żadnych zasadniczych przyczyn do nieporozumienia. Toteż w układzie sił politycznych współczesnej Europy **porozumienie polsko - włoskie może mieć duże znaczenie w utrzymywaniu równowagi i może mieć widoki trwałości wobec braku sprzeczności w dążeniach politycznych obu państw.**

Działająca obecnie w Europie **oś Rzym — Berlin okazuje się bowiem coraz bardziej** — mimo wspólnej podstawy ideowej obu jej uczestników — **konstrukcją nietrwałą;** coraz wyraźniej zarysowują się **sprzeczne interesy i kolidujące ze sobą ambicje,** przy czym stroną, która dotychczas odnosiła **nieproporcjonalnie wielkie korzyści z jazdy na wspólnej osi, były Niemcy.** Rzym tylko pozornie przyjmował z zadowoleniem postępy Rzeszy na południu, w Austrii i na południowym-wschodzie, w Czecho-Słowacji.

W rzeczywistości **te zdobycze Niemiec nie były na rękę Włochom;** jeśli się na nie godziły, to **w nadziei, że po okresie korzyści niemieckich przyjdzie kolej na okres korzyści włoskich,** że Włochy zaczną dla siebie dyskontować zyski, które przynosiła zbudowana wspólnymi siłami oś Rzym-Berlin. **Gdy się okaże, że możliwe korzyści będą za małe,** nieproporcjonalne do włożonego wysiłku i do zdobyczy, jakie zagarnął przyjaciel berliński, **wówczas Włochy oziębną znacznie w swych uczuciach dla Berlina, a poszukają innego przyjaciela w Europie.**

Możliwe, że **zwrócą się wówczas ku Polsce** i dlatego możliwe również, że **w przyszłości o Rzym — Warszawa mogłaby mieć widoki nie tylko powstania i istnienia ale nawet dużej trwałości.** Dla równowagi i pokoju europejskiego zaś porozumienie takie miałoby **wprost ogromne znaczenie** wobec groźnego — nie tylko dla Włoch i Polski ale i dla innych państw Europy — **rozrostu potęgi Niemiec.**

O tym wszystkim powinniśmy pamiętać w dniach, gdy w Polsce gościć będziemy włoskiego kierownika polityki zagranicznej.

POZNAŃ CZCI PAMIĘĆ ROMANA DMOWSKIEGO

W tych dniach Rada Miejska Poznania uchwaliła przemianowanie najpiękniejszego w mieście **placu Wolności na plac Romana Dmowskiego.** Sprawa ta dużo narobiła wrzawy w bezsilnych w Poznaniu szeregach „ozonowych" a także w prasie „ozonowej", żydowskiej i socjalistycznej w całej Polsce.

Słuszności tej uchwały uzasadniać nie potrzeba. Nigdzie więcej, niż właśnie w Poznaniu nie należało w ten sposób uczcić **pamięci Romana Dmowskiego, który jest dla Wielkopolski i jej stolicy nie tylko symbolem wolności, ale i wielkości Polski.** Toteż jest rzeczą słuszną,, by właśnie stolica ziem zachodnich, **tych ziem, o które Dmowski tak nieustępliwie walczył,** posiadała miejsce nazwane Jego imieniem.

Poznańska uchwała Rady Miejskiej jest ostateczna i prawomocna. Zgodnie bowiem z ustawą samorządową **uchwały, dotyczące nazw ulic i placów nie wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej,** są bowiem zwykłymi uchwałami porządkowymi, a nie dotyczą spraw finansowo-budżetowych samorządu.

Bardzo ciekawe jest zachowanie się „Ozonu" wobec tej uchwały. Ludzie, głoszący, że są narodowcami i których znaczna część świadomie, czy nieświadomie wyznaje dziś idee, głoszone przez Dmowskiego — **sprzeciwiają się uczczeniu pamięci Tego, który był twórcą nie tylko nacjonalizmu polskiego, lecz w ogóle samodzielnej polskiej polityki.**

To stanowisko najlepiej świadczy o szczerości nawrócenia naszych świeżo upieczonych „narodowców".

Roman Dmowski mówi:

W roku 1905, znajomy mój spotkał w Petersburgu, na Newskim Prospekcie, prostego człowieka, który darł się na całe gardło: „Niech żyje rewolucja socjalna!" Przyszło mu do głowy podejść do tego rewolucjonisty i zapytać go:

— Co to jest rewolucja socjalna?

Nie filozofujący i nie zaprawiony we frazesach rewolucjonista zastanowił się. Potem spojrzał wokoło i, zobaczywszy jakiegoś jegomościa w bogatym futrze, wskazał nań palcem:

— Widzisz go? — to „burżuj", a ja jestem proletarjuszem. Po rewolucji socjalnej on będzie proletarjuszem, a ja „burżujem".

Mój znajomy opowiedział mi tę rozmowę, jako zabawną anegdotkę. A jednak ów wyrobnik petersburski miał bardzo realny, najrealniejszy bodaj pogląd na rewolucję socjalną. Jedno miał tylko złudzenie — że to on zostanie burżujem". Nie wiedział, że „dyktatura proletariatu" oznacza rządy w imię proletarjatu, ale nie dla niego sprawowane i nie od niego zależne.

*

Chociaż masonerja w Polsce ma swoje miejscowe interesy i miejscowe cele, to jednak w ogólnych linjach reprezentuje ona wpływ obcy i obcą politykę, która pod firmą ogólnoludzką załatwia często wcale nie ogólnoludzkie interesy.

*

W Polsce masonerja jest o wiele mniej liczna, niż gdzieindziej, jest przeważnie bardzo młoda, niedawno zrekrutowana, skutkiem tego mniej wykształcona w masońskim duchu i metodach działania, i co za tem idzie, mniej jednolita, bardziej rozbieżna, więc anarchiczna. Niemniej przeto wystarczyło jej do przeprowadzenia w odbudowanej Polsce najradykalniejszego ustroju parlamentarnego. Wystarczyło dlatego, że niedojrzale politycznie żywioły pomagały jej bez świadomości tego, co czyniły. W następstwie ta sama masonerja wzięła udział w przeprowadzeniu rewolucji w 1926 r.

(„Przewrót")

PRZEGLĄD PRASY

Hitlerowskie rządy w Gdańsku

„ABC" pisze w Korespondencji z Gdańska na temat położenia ludności polskiej w Wolnym Mieście:

„Polak, który jedzie do Gdańska po to, aby go z gruntu poznać, bez żadnego trudu zwróci uwagę na fakt, że Macierz Szkolna w Gdańsku od lat czeka na zezwolenie budowy nowych szkół, odrazu dowie się o licznych aresztowaniach i napadach na nauczycieli-Polaków, o biciu kolejarzy i harcerzy chorągwi. Od razu dowie się o brutalnym usuwaniu Polaków z mieszkań, wyrzucaniu z urzędów i firm, prześladowaniu polskich związków i stowarzyszeń".

I dalej w związku z prześladowaniem studentów Polaków na Politechnice gdańskiej pisze:

„Czyż przypadkiem jest fakt stosowania ciągłych szykan wobec studentów Polaków, kształcących się w gdańskiej Politechnice, kiedy to niemal codziennie zrywane są tablice ogłoszeniowe Polskiej Bratniej Pomocy i polskich korporacyj, a dalej czyż przypadkiem jest fakt szykanowania studentów-Polaków przystępujących do egzaminów, czyż przypadkiem są niesmaczne docinki pod adresem Polski i studentów-Polaków przez profesorów Politechniki gdańskiej, wśród których w akcji tej przoduje prof. Schwenkhagen".

Gdy do tego dodamy fakt wywieszenia przez jeden z lokali niemieckich we Wrzeszczu napisu: „Psy i Polacy niepożądani" — będziemy mieili pełny obraz nie tylko „kultury" germańskiej ale i warunków, w jakich żyją Polacy w Gdańsku w czasie obecnej „przyjaźni" polsko-niemieckiej.

Spoistość „Ozonu"

„Prosto z Mostu" pisze w ostatnim numerze:

„W kilka dni po urzędowym oświadczeniu marszałków obu izb, opublikowanym zarządzeniem premiera na pierwszej stronie „I. K. C.", a potępiającym felieton Z. Nowakowskiego, dworujący sobie z wysokiego ciała parlamentarnego — ukazał się na pierwszej stronie tegoż „I. K. C." artykuł samego wicepremiera Kwiatkowskiego. Z tych dwóch faktów można to i owo wydedukować o tzw. spoistości obozu rządowego."

W „Ozonie", który chce naród jednoczyć, jeden idzie do Sasa, a drugi do Lasa, jak w dawnym Bebewuerze.

„Ktoby ich chciał odmurować?"

W „Słowie" wileńskim pisze p. Cat-Mackiewicz:

„Podczas rozmowy w redakcji o konklawe, kardynałach i zamurowywaniu dostojnego zgromadzenia na czas obioru Papieża wspominam, że w czasie dyskusji konstytucyjnej w mieszkaniu płka Sławka któryś z uczestników tych zebrań oświadczył, że odpowiadałby mu sposób wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej przez rodzaj konklawe.

„— A któżby do takiego konklawe wchodził? — pyta p. Bujnicki.

„— A no, 17 wojewodów, ministrowie, podsekretarze stanu...

„— E! Kto by ich chciał później odmurowywać! — powiada p. Bujnicki."

Nie uprzedzajmy faktów, niechby się naprzód zamurowali...

Z satyry poiltycznej

Projekt

Palestynę na dwie
Przegrodzić chcą części,
By w jednę Arabów,
W drugą Żydów zmieścić.

Myślę, że ten projekt
Na nic się nie przyda:
Bo za niski będzie
Każdy płot dla Żyda.

GRABIEC

O chrześcijańskie święcenie niedzieli

List pasterski J. E. ks. biskupa K. Radońskiego z Włocławka

(r) JE. ks. biskup Karol Radoński, ordynariusz diecezji włocławskiej, ogłosił list pasterski na Wielki Post, w którym wzywa wiernych by godnie święcili dzień Pański.

Ks. Biskup wykazuje, że prądy bezbożnego laicyzmu czyniąc podkopy pod fundamenty ładu Bożego w społeczeństwie chrześcijańskim, starają się sprofanować niedzielę, pozbawić ją znamienia dnia świętego. Boski Prawodawca nakazał spoczynek dnia siódmego w trzecim przykazaniu. Największe powagi naukowe potwierdzają konieczność wypoczynku co 7 dzień, dla utrzymania zdrowia i zaczerpnięcia nowych sił do dalszej pracy. Arcypasterz wzywa wiernych, by „z największą skrupulatnością zachowywać świętą ciszę niedzieli. Pracodawców-katolików proszę, by nie zmuszali swoich najemników do pracy w święta, ani też nie dawali im do niej sposobności. Bo i to się zdarza, że nie ma wprawdzie formalnego nakazu, ale kusi się obietnicą obfitszego wynagrodzenia. Niechaj wiedzą tacy pracodawcy, że są gorszycielami, gdy każą gwałcić dzień Pański i niech zadrżą na myśl o strasznej pomście Bożej, która ich czeka niechybnie. Zresztą chlebodawca katolik nie tylko powinien nie zatrudniać w dni świąteczne swoich najemników, ale ma ścisły obowiązek sumienia dopilnować, by spełniali swoje obowiązki względem Boga.

Po miastach naszych kwitnie niestety jeszcze w niedziele skrycie przed okiem władz p o t a j e m n y h a n d e l ż y d o w s k i. Hańbą jest, że są Polacy katolicy, którzy w dni święte, znajdując sklepy polskie zamknięte, od tyłu, chyłkiem, dobijają się do Żyda, by załatwić swoje zakupy. Z jaką pogardą musi taki innowierca odnosić się do chrześcijanina, pomiatającego w taki sposób swoją religię. Przecież on sumienniej święci swoją sobotę."

Największymi wrogami odpoczynku niedzielnego są kryjące się w duszy ludzkiej żądze chciwości i używania. JE. ks. Biskup wnikliwie określa chorobliwy stan duszy nowoczesnego człowieka, pisząc:

„Żądza uciechy dzisiejszego świata wygląda na jakąś bezwiedną dążność do ogłuszenia się w wirze ciągłych zabaw i przyjemności. Nie ma spokoju, nie ma ciszy — wciąż jakaś nerwowa bieganina, przerzucanie się z jednego zajęcia w drugie — a wszystko to świadczy o jednym: dusza dzisiejszego człowieka jest chora. Wypadła z toru, na którym ją wola Stwórcy postawiła i znaleźć nie może spokoju. Dawno już temu powiedział św. Augustyn: Stworzyłeś nas, Boże, dla Siebie i niespokojne jest serce nasze, aż nie spocznie w Tobie."

Dzień Pański nie tylko jest odpoczynkiem. „Podczas, gdy ciało odpoczywa — pracuje duch. Myśl podnosi się do Stwórcy, w świątecznym nastroju zbliża się do Tego, który jest początkiem i końcem i wiekuistym celem." Wierni mają obowiązek uczestniczyć we Mszy św. Dopełnieniem służby Bożej jest udział wiernych w nabożeństwach popołudniowych i na zebraniach organizacyj katolickich. W domu niedziela winna być świętem rodzinnym. Warunki nowoczesnego życia po miastach rozrywają wspólnotę rodzinną, więc „niechże przynajmniej niedziela — pisze Arcypasterz — gromadzi wszystkich przy stole rodzinnym, na książką uczciwą, gazetą katolicką, a tam, gdzie dzień ten w całym słowa znaczeniu wedle nakazu Bożego święcą, tam on opromienia nieziemskim światłem to wspólne życie katolickiej rodziny. I znów uczy doświadczenie, że w tej rodzinie, która umie uszanować niedzielę, złączeni są wszyscy mocną więzią miłości. Kochają się wszyscy, bo się wszyscy Boga boją i Boga miłują."

Dni żmudnej pracy na chleb powszedni przeplatane dniem Pańskim, dniem pracy na niebo winny być treścią naszego życia w celu uzyskania pokoju, spoczynku i „Niedzieli wiekuistej."

O znaczenie konkordatu w Niemczech

Spór między ministrem oświaty a ks. kard. Faulhaberem Zamknięcie fakultetu teologicznego w Niemczech

(d) M o n a c h i u m (ATE). Wydział teologii rzymsko-katolickiej na uniwersytecie monachijskim został w piątek zamknięty z nakazu ministra oświaty.

Powodem tego zarządzenia jest sprzeciw arcybiskupa monachijskiego kardynała Faulhabera przeciwko mianowaniu przez ministra prof. Bariona na katedrę prawa kanonicznego na tym uniwersytecie.

Według postanowień konkordatu nominacja ta powinna była być przedłożona do aprobaty arcybiskupa monachijskiego. Obowiązek ten został zaniedbany, wobec czego arcybiskup polecił klerykom, studiującym na wydziale teologicznym, wstrzymać się od uczęszczania na wykłady prof. Bariona. Zamknięcie fakultetu było odpowiedzią ministra oświaty na to polecenie.

W związku z zamknięciem wydziału teologii rzymsko-katolickiej na uniwersytecie monachijskim ukazał się urzędowy komunikat. Według komunikatu tego, minister oświaty Rzeszy „z zachowaniem wszystkich formalności" wydelegował jednego z profesorów innego uniwersytetu niemieckiego na katedrę prawa kanonicznego do Monachium oraz przydzielił innemu profesorowi docenturę tegoż fakultetu. Arcybiskup monachijski. kardynał Faulhaber, — głosi komunikat — ze swej strony uznał za wskazane polecić klerykom, studiującym na wspomnianym wydziale, wstrzymanie się od uczęszczania na wykłady delegowanych przez ministra oświaty profesorów, co równa się zbojkotowaniu owocnej pracy naukowej na fakultecie."

Komunikat urzędowy głosi dalej, że postępowaniem swym arcybiskup monachijski dopuścił się „naruszenia swobody nauki i wkroczenia w kompetencje państwa."

Ks. kardynał Faulhaber umotywował sprzeciw wobec nominacji profesora prawa kanonicznego postanowieniami konkordatu, które przewidują, iż nominacje profesorów na wydziałach teologii katolickiej mają być przeprowadzone po uzyskaniu zgody właściwej władzy kościelnej — w tym wypadku ks. arcybiskupa monachijskiego.

ZE ŚWIATA

(d) W pobliżu Fredrikstad w południowej Norwegii autobus wiozący 45 osób, wpadł na balustradę mostu, którą złamał i spadł z wysokości 7 metrów na tor kolejowy. 40 osób odniosło rany, w tym 5 osób ciężkie.

*

(d) Francja posiada 4.810.506 zgłoszonych odbiorników radiowych. 104.647 odbiorników zgłoszono w ciągu stycznia. W tymże miesiącu 400 osób skazano na karę po 250 fr. za pajęczarstwo.

*

(d) Władze sowieckie udzieliły zezwoleń na uruchomienie kilkunastu „objazdowych salonów mód", które na samochodach ciężarowych objeżdżają kolchozy demonstrując ostatnie nowości z dziedziny mody kobiecej.

*

(d) Na fotelu elektrycznym stracono Franclina McCall'a, z Raiford na Florydzie, skazanego na śmierć za porwanie i zamordowanie 5-letniego chłopca Skeegie Cash'a.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz. 20. 2. 1939 r. — Pszenica 18.50—19; żyto 14.75—15.25; jęczmień I 17—17.35, II 16.50—85; owies 14.25—75; mąka pszenna 65% 32—33; otręby pszenne m. 12—12.50, śr. 12.00 do 12.50, gr. 12.75—13; otręby żytnie 10.75—11.50.

Katowice. 20. 2 39 r. — Pszenica cz. 21.25—75, j. 20.50—21, zb. 19.75—20.25; żyto 15.00 do 15.25; jęczmień przem. 17.25—75, past. 16.25 do 16.75; owies j. 16.50—17, zb. 15.50—75; mąka pszenna 65% 32.25—33.25; otręby pszenne gr. 12.50—75, śr. 11—11.25, m. 10—10.50; otręby żytnie 10—10.50.

Łódź. 20. 2. 39 r. — Pszenica 20.75—21, zb. 20.25—50; żyto 14.25—50; jęczmień przem. 16.25—75; owies I 16.25—75, II 15.25—75; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24.50 do 25.50; otręby pszenne gr. 11.50—75, śr. 11.00 do 11.25, m. 11.25—50; otręby żytnie 9.75—10.

Lwów. 20. 2. 39 r. — Pszenica cz. 22.75 do 23.75, j. 20.50—75, zb. 19.50—75; żyto I 14.00 do 14.25, II 13—13.25; jęczmień przemł 17—17.25, past. 16.25—50; owies j. 16—16.25 zb. 15.50—75; mąka pszenna 65% 34—35.50; mąka żytnia 65% 24—26; otręby pszenne gr. 10.75—11, śr. 9.50—75, m. 10.75—11; otręby żytnie 8.50—75.

Warszawa. 20. 2. 39 r. — Pszenica cz. 22.25—22.75, j. 20.75—21.25; zb. 20.25—75; żyto I wies I 14.75—15; II 14—14.50; mąka pszenna 14.25—75; jęczmień I 17—17.25, II 16.25—17; o-65% 33.50—35; otręby pszenne gr. 12.25—75, śr. 11.25—75, m. 11.25—11.75; otręby żytnie 9.75 do 10.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20 lutego 1939 r.

Dewizy:	trans.	kup.	sprzed.
Belgia	89.10	88.88	89.32
Berlin	—.—	212.01	213.07
Gdańsk	100.00	99.75	100.25
Amsterdam	284.25	283.53	284.97
Kopenhaga	—.—	110.57	111.13
Londyn	24.82	24.75	24.89
Nowy Jork czek	5.29¾	5.28½	5.31
Nowy Jork kabel	5.30	5.28¾	5.31¼
Oslo	124.70	124.43	125.07
Paryż	14.04	14.00	14.08
Praga	—.—	18.06	18.16
Sztokholm	127.90	127.58	128.22
Zurych	120.10	119.80	120.40
Mediolan	—.—	27.78	27.92
Helsinki	—.—	10.9.	10.99
Montreal	—.—	5.25¼	5.27¾

Tendencja słabsza.

Waluty:	kup.	sprzed.
Belgi belgijskie	88.85	89.32
Dolary amerykańskie	5.26½	5.29
Dolary kanadyjskie	5.23	5.25½
Floreny holenderskie	283.25	284.97
Franki francuskie	13.98	14.08
Franki szwajcarskie	119.60	120.40
Funty angielskie	24.73	24.89
Guldeny gdańskie	99.75	100.25
Korony duńskie	110.35	111.13
Korony norweskie	124.15	125.07
Korony szwedzkie	127.30	128.22
Liry włoskie	16.20	16.70
Marki fińskie	10.70	10.99
Marki niemieckie srebrne	71.00	73.50

Obligacje i papiery wartościowe:
4½% wewnętrzna 67.13 67.63 ost. setki.
3% inwestycyjna I em. 93.25 serie 97.00
3% inwestycyjna II em. 94.25 serie 98.00
4% premiowa dolarowa 44.75 45.00
5% kolejowa 69.00
4% konsolidacyjna 68.50 68.25 ost. drobne i setki
4½% Ziemskie seria piata 64.50 64.25

Tendencja dla pożyczek mocna, dla listów utrzymana.

Akcje:		
Bank Polski		133.50
Bank Handlowy		60.00
Lilpop		94.75
Cukier	38.75	38.00
Węgiel	42.75	42.50
Modrzejów	21.50	21.00
Norblin		105.50
Ostrowiec	79.00	79.25
Starachowice	59.00	58.75
Zieleniewski	84.00 83.75	84.00
Żyrardów		67.00

Tendencja mocna.

SPRAWY GOSPODARCZE

Wzrosną składki ubezp. społecznych

do normy z roku 1935 — Min. Kościałkowski wypowiedział się przeciw dalszej obniżce składek

(ss) Minister opieki społecznej Kościałkowski przyjął w dniu 27 bm. delegację Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, która wysunęła ogólny postulat generalnej reformy ubezpieczeń społecznych w Polsce. W toku rozmowy wyłoniły się przede wszystkim sprawy przedłużenia obniżki składek oraz deficytu technicznego w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych.

W odpowiedzi na poruszoną w formie ogólnej sprawę generalnej reformy ubezpieczeń społecznych — minister Kościałkowski wyjaśnił, że w obecnej chwili uważa taką reformę za przedwczesną. System bowiem scalonych ubezpieczeń obowiązuje dopiero od roku 1934, a objęte nim ubezpieczenie emerytalne robotników zaledwie od roku rozpoczęło normalną wypłatę świadczeń. Ten kilkoletni okres realizowania i praktycznego doskonalenia reformy scaleniowej jest zbyt krótki na to, aby już dziś formułować kategorycznie oceny i wyciągać daleko idące wnioski, zwłaszcza, że na wszystkich odcinkach prowadzona jest obecnie akcja technicznego usprawniania aparatu ubezpieczeń, która musi być doprowadzona do końca.

Co do przywrócenia normalnego poziomu składki — należy stwierdzić, że według obecnego stanu prawnego przejściowa obniżka, zaprojektowana w 1935 r., wygasa automatycznie z dniem 31 marca rb. Sprawa jest istotnie pilna, toteż jest przedmiotem rozważań rządu. Przy podejmowaniu decyzji rząd będzie musiał wziąć pod uwagę, że od czasu, gdy sprawa ta była decydowana po raz pierwszy, sytuacja gospodarcza kraju uległa znacznej poprawie. Poprawa ta w stosunku do 1935 r. wyraża się m. i. niemal 40 pct wzrostem produkcji przemysłowej, prawie 24-procentowym zwiększeniem wypłat pracowników najemnych poza rolnictwem i 7-procentowym wzrostem płac realnych w przemyśle.

Minister Kościałkowski oświadcza się przeciwko dalszemu stosowaniu obniżki składek, zwłaszcza, że dalsze jej przedłużenie automatycznie powoduje zwiększenie deficytu ubezpieczenia pracowników umysłowych.

W związku z tym minister z naciskiem podkreślił, że deficyt ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych nie sięga miliarda złotych, jak to powiedziano na budżetowej komisji Senatu, lecz 640 milionów zł. Nie jest to deficyt kasowy, lecz techniczny i przez długie jeszcze lata nie grozi zachwianie wypłaty rent. Chodzi tu więc o deficyt przyszły, zagrażający ubezpieczeniu dopiero w razie zaniedbania odpowiednich środków zaradczych. Te środki zaradcze będą zastosowane. Prace w tym kierunku specjalnego zespołu rzeczoznawców, zapoczątkowane w lipcu 1938 r., prowadzone będą nadal w niesłabnącym tempie, a wyniki możliwie rychło przedłożone Radzie Ubezpieczeń Społecznych do zaopiniowania.

Na zakończenie delegacja oświadczyła, że przedstawi ministrowi w najbliższym czasie konkretne postulaty, dotyczące ogólnej reformy ubezpieczeń społecznych. Minister Kościałkowski przyrzekł postulaty te szczegółowo rozpatrzyć.

Dostawa węgla kuleje

bo 78 procent sprzedawców to hurtownicy i agenci Żydzi

Niedomagania w zaopatrywaniu węglem rynku wewnętrznego, a zwłaszcza ośrodków mniejszych i terenu wiejskiego, zmuszają do zastanowienia się, co jest istotną ich przyczyną. Głębsze wniknięcie w tę sprawę musi doprowadzić do wniosku, że jednej z przyczyn szukać należy w wadliwej organizacji sprzedaży. Koncerny, za wiedzą i aprobatą Konwencji Węglowej, poszły w organizacji sprzedaży węgla po linii najmniejszego oporu; nie troszczyły się zupełnie o to, kim są hurtownicy i ajenci, którym powierzono sprzedaż, a nadto tworzyły własne biura sprzedaży, które oczywiście wręcz uniemożliwiały pracę w dziedzinie zbytu węgla solidnemu kupiectwu chrześcijańskiemu oraz spółdzielczości.

Jako konsekwencja takiego postępowania wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że na całym terenie kraju, poza województwami zachodnimi, Warszawą i Łodzią, jest zaledwie kilku hurtowników chrześcijan na prawach kategorii A (największe rabaty), spółdzielni jednak nie ma zupełnie. Dopiero związki (centrale) tych spółdzielni korzystają z praw hurtowników kat. A. Nie trzeba się zatem dziwić, że w tych warunkach 78 pct sprzedaży węgla w kraju przeszło w r. 1938 przez ręce hurtowników i ajentów żydowskich.

Drugim zasadniczym powodem złej obsługi konsumenta w węgiel w ostatnim sezonie jest stan naszego kolejnictwa. Ostatnio odzywało się w prasie na ten temat wiele krytycznych głosów. Przyznać trzeba, że nie bez racji. Jak nas informują, w ostatnich miesiącach kolej podstawiała mniej wagonów, aniżeli tego żądały kopalnie, tak, że w ogólnym zapotrzebowaniu ilość podstawionych wagonów była w miesiącach zimowych 1938 r. mniejsza, aniżeli w tym samym okresie r. 1937, mimo, że zbyt węgla w r. 1938, a więc i zapotrzebowanie na wagony **było znacznie większe.**

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 16 lutego 1939 roku wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 2.539, 7.972, 9.967, 12.559, 19.616, 28.087, 29.197 — we wszystkich 10 seriach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 694). Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł za bon 25-złotowy. (p)

Luty **21** Wtorek

Kalendarz rzym. kat.
Wtorek: Eleonora p., Feliks b.
Środa: Popielec, Piotr św., Małg.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Osnosława
Środa: Wrócisław
Słońca: wschód 6.58 zachód 17.16
Długość dnia 10 g. 18 min.
Księżyca: wschód 7.17, zachód 19.55
Faza: 2 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91, tel. 173-5?
Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowa, Zgierska 87, Hartman (Żyd), Brzezińska 24, Rowińska, plac Wolności 2, Perelman (Żyd), ulica Cegielniana 32, Danielecki, Piotrkowska 127, Wójcicki, Napiórkowskiego 27 i Kempfi, Karolewska 48.

Pogotowie P. C. K 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY

Teatr Miejski — „Szaleństwo".
Teatr Polski — „Subretka".

KINA:

Capitol — „Strachy".
Corso — „Zdobywcy Marokka".
Ikar — „Kapitan Molenard" i „Buziaczek".
Metro — „Purytanin".
Oświatowy-Słońce — „Prawo młodości" i „Groźny Bill".
Palace — „Kłamstwo Krystyny"
Palladium — „Ostrożnie profesorze"
Przedwiośnie — „Indyjski Grobowiec".
Rialto — „Suez".
Stylowy — „Pobożne kłamstwo"

KRONIKA MIEJSCOWA

Z Państwowej Centralnej Biblioteki Pedagogicznej.

Dyrekcja P. C. B. P. zawiadamia uprzejmie, że wprowadza dla udogodnienia P. T. Członków wydawanie książek codziennie od godz. 15-tej do 16-tej i od godziny 17-tej do 20-tej z wyjątkiem niedziel i świąt. W piątki i soboty kancelaria czynna tylko do godz. 18-tej.

Zarząd Katedralnego Chóru Sumowego

zawiadamia, że w niedzielę, dn. 26 lutego 1939 r., o godz. 17 odbędzie się ogólne roczne zebranie członków w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 236. Z uwagi na ważność będących na porządku obrad spraw — obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zebranie w drugim terminie, o godz. 18 jest ważne bez względu na ilość obecnych.

Rada Łódzkiej Izby Rolniczej

na dorocznym posiedzeniu, stwierdziwszy pogorszenie się położenia rolnictwa i uznając konieczność zastosowania szybkich środków zaradczych, uchwaliła szereg rezolucyj, z których najważniejsze są:

1. Dla zapobieżenia szkodliwym następstwom spadku cen artykułów rolniczych winny być uruchomione specjalne fundusze interwencyjne.

2. Wobec spodziewanego zwiększenia się podaży trzody chlewnej w okresie wiosennym, winny być wydane zarządzenia zmierzające do utrzymania cen świń na dotychczasowym poziomie.

3. Należy dokonać rewizji i rozszerzenia dotychczasowych ulg w zadłuż. melioracyjnym; w tym celu należy obniżyć długi z tytułu przeprowadzonych melioracyj, przynajmniej w stosunku do gospodarstw na glebach słabszych, a spłatę pozostałej kwoty długów melioracyjnych rozłożyć na dogodniejsze raty, zwłaszcza tam, gdzie równocześnie gospodarstwa obciążone są pożyczką na kupno ziemi.

Nowy zarząd Stow. Emerytalnych Prac. Samorządowych

posiadającego swą siedzibę przy ul. Gdańskiej 19 (sekretariat czynny we wtorki od 17—19) stanowią: prez. Wł. Adamski, wiceprez. J. Waltratus, sekretarz — St. Radwański, skarbnik — St. Górnicki, zast. skarbnika — K. Lambrecht, gospodarz — St. Rychter, zast. gospod. — W. Kurowski, członkowie zarządu: B. Miniewicz i J. Kaźmierczak.

Do komisji rewizyjnej powołano: Grajnerta Br., Tomczaka J., Kabata Józefa, Halkiewicza i Rakowskiego Piotra. Do sądu rozjemczego weszli: dr Mittelstaedt, K. Tomaszewski, A. Dmochowski, A. Harasz, W. Walenciak, Z. Fleisnerowa i Dekanowa.

Strajk w farbiarniach pończoch

Strajk w farbiarniach pończoch trwa bez zmian. Ogółem strajkuje 620 osób.

KRONIKA DNIA

Z budki na ul. Piotrkowskiej 100, Zofii Szafarkiewicz nieznany osobnik Żyd podczas kupowania papierosów skradł z szufladki banknot 20 złotowy, wskoczył do odjeżdżającego tramwaju i zdołał zbiec.

Na ul. Obywatelskiej 27 w podwórzu Stanisław Włodarczyk ze wsi Wesołka pozostawił rower wartości 100 zł. który mu skradziono.

Na podwórzu przy ul. Tuszyńskiej 2, z wozu Stanisława Modranka, przybyłego ze wsi Grodzisko skradziono kożuch, 2 bańki mleka i inne rzeczy wartości 150 zł.

W bramie domu przy ul. 11 Listopada 26 znaleziono podrzucone dziecko płci męskiej liczące około 6 tygodni. Dziecko umieszczono w żłóbku.

Janina Skorupska (Kochanowskiego 21) zameldowała, że sublokatorka jej Anna Stepniak zbiegła w dniu 10 bm. pozostawiając swego syna 3-letniego.

W czasie kontroli w piekarni Bolesława Zalewskiego przy ul. Wapiennej 5 znaleziono w chlebie odłamki szkła i drewna. Sąd Grodzki skazał Zalewskiego na 300 zł grzywny.

W wędzarni Marii Urbaniak przy ul. Narutowicza 10 powstał pożar, który jednak zdołała w porę ugasić wezwana straż ogniowa. Straty nieznaczne.

Na ul. Pomorskiej 147 spadł ze schodów 6-letni Ryszard Łuczak odnosząc obrażenia czaszki. Rannego opatrzyło pogotowie.

Pierwsze zadanie: wzmocnić istniejące związki kupieckie

Dookoła sprawy Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Województwa Łódzkiego

Łódź, 20. 2. — W niedzielnym numerze referowaliśmy jak się zapatrują liczni działacze kupieccy na kwestię ewentualnego stworzenia **już w najbliższym czasie** Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich województwa łódzkiego. Wskazaliśmy, że w kołach kupieckich przeważa opinia, iż należy przede wszystkim **w obecnym czasie położyć nacisk na wzmocnienie siły gospodarczej poszczególnych organizacyj kupieckich.**

W tej sprawie wypowiada się także i „Narodowe Życie Gospodarcze", w którym czytamy:

„Kupiec nie będzie miał pożytku z ew. istnienia wojewódzkiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich... co więcej — Związek ten jako biurokratyczna nadbudówka wszystkich stowarzyszeń kupieckich w województwie, którego kierujące organa będą miały nad nimi władzę, stanie się doskonałym narzędziem w rękach czynników, nie mających nic wspólnego z kupiectwem, a powołanych jeno do hamowania zdrowej inicjatywy śmiałych w działaniu polskich kupców.

„Przecież w Warszawie istnieje już Rada Naczelna Kupiectwa Polskiego, której rola w życiu wszystkich stowarzyszeń kupieckich jest aż nadto wystarczająca...

„Czy zadaniem warstwy kupiectwa polskiego ma być rzetelna i rozumna praca nad odżydzeniem i uszlachetnieniem handlu w Polsce, czy też powiększanie liczby biurokratycznych instytucyj?"

Powstanie nowy węzeł kolejowy łódzki

Z zebrania samorządu gospodarczego Łodzi

Łódź, 20. 2. — W Urzędzie Wojewódzkim odbyło się zebranie szeregu instytucyj państwowych i samorządu gospodarczego oraz sfer ekonomicznych województwa łódzkiego w liczbie około 50 osób.

Przewodniczący zebrania wojew Józewski podkreślił konieczność omówienia i uzgodnienia poszczególnych akcyj z zakresu gospodarczego na terenie łódzkiego województwa i powołał do życia komitet ekonomiczny województwa łódzkiego.

Na pierwszym planie przewidziane są prace około dróg kołowych, kolei żelaznych oraz specjalnego opracowania kolejowego węzła łódzkiego i dróg wodnych. Zagadnienie to opracuje biuro regionalnego planowania rozbudowy województwa łódzkiego, a z kolei przygotowane prace będą omówione przez komitet ekonomiczny.

Następnie referat, ilustrowany należycie większą ilością map i wykresów, wygłosił inż. Gawroński, kierownik biura zabudowania okręgu łódzkiego, na temat układu dróg kolejowych województwa.

Jutro „ostatki"

W „Popielec" młodzież szkolna będzie wolna od zajęć

Łódź, 20. 2. — Na mocy zarządzenia władz szkolnych w środę dnia 22 bm. w związku ze świętem kościelnym „Popielca" młodzież szkół średnich oraz powszechnych zwolniona jest od zajęć szkolnych i obowiązana jest wziąć udział w nabożeństwach.

W ciągu jutrzejszego wieczora specjalne patrole policyjne czuwać będą nad utrzymaniem ładu szczególnie na ulicy Piotrkowskiego między placem Wolności a Główną oraz w alejach Kościuszki, w których to punktach miasta zazwyczaj panuje w „ostatki" największy ruch „przebierańców".

Zwrócona będzie również szczególnie baczna uwaga na złodziei kieszonkowych, korzystających z tłoku.

Sprawcy zakłócenia spokoju publicznego będą z miejsca zatrzymywani i osadzeni w areszcie, a sprawy ich skierowane będą do sądu starościńskiego.

Nóż i rewolwer na wiejskiej zabawie

Jeden wieśniak zabity, drugi walczy ze śmiercią

Łódź, 20. 2. W kolonii Smardzewice w czasie odbywającej się tam zabawy tanecznej 27-letni Kazimierz Wojtasik pchnął nożem 32-letniego Stanisława Maciejewskiego, raniąc go w brzuch i gardło.

Maciejwski padł na ziemię. Gdy zauważył, że Wojtasik naciera w dalszym ciągu na niego, wyciągnął rewolwer i oddał do niego 4 strzały, z którego 2 trafiły w pierś, oraz 1 w szyję. Wojtasik wkrótce skonał.

Wieczór towarzyski „Pracy Polskiej"

„Praca Polska" urządza w środę, dnia 22 bm. o godz. 19 wieczór towarzyski, dostępny wyłącznie dla członków w lokalu przy ul. Bandurskiego 9-11.

Zatarg u Freidenberga

W fabryce Freidenberga (Sterlinga 26) robotnicy w liczbie 60 zażądali unormowania warunków pracy i podwyższenia stawek płac.

Inspektor pracy po zbadaniu na miejscu zatargu ogłosi decyzję w okresie tygodnia.

Wzrost liczby emerytów

Łódź, 20. 2. Liczba osób pobierających uposażenie emerytalne w samorządzie Łodzi wzrosła w roku ub. o 42 osoby, i wynosiła na 1 stycznia rb. 434 osoby.

„Sytuacja na Dalekim Wschodzie"

Jak już donosiliśmy na powyższy temat przemawiał płk. Stanisław Więckowski na zebraniu Stowarzyszenia Dowborczyków, którego prezydium stanowią: rtm. Micherski, dr Rostkowski, bar. Szutenbach.

Prelegent w nadzwyczaj interesującym wykładzie poruszył następujące zagadnienia: a) Chiny i Japonia — zarys historyczny, b) interesy mocarstw europejskich na Dalekim Wschodzie, c) upadek mocarstwa chińskiego w 1911 i uznanie środkowochińskiego państwa, d) ekspansja Japonii w Chinach.

W zakończeniu swego gruntownego wykładu wskazał płk. Więckowski — i to jest przykład dla społeczeństwa polskiego — na ogrom podejmowanej pracy przez japoński naród.

Pobił teścia duszą od żelazka

Łódź, 20. 2. — Do Leona Palmierskiego przybył jego zięć Różycki, który zażądał, by mu wypłacił 2.000 zł z racji posagu. Gdy Palmierski odmówił, Różycki duszą od żelazka pobił teścia łamiąc mu żebra.

Rzeźnicy domagają się zmiany cennika

Łódź, 20. 2. — Cechy rzeźniczo-wędliniarskie w Łodzi wystąpiły z wnioskiem o zmianę cennika na mięso i przetworów wędliniarskich.

Dotychczasowe ceny podwyższone zostałyby w granicach do 10 pct.

Sensacyjny proces o nadużycia

Łódź, 20. 2. — Przed Sądem Okręgowym znalazła się sprawa Czernego Józefa, b. prokurenta fabryki kapeluszy firmy Karol Goeppert.

Czerny oskarżony jest o nadużycia na stanowisku prokurenta i przywłaszczenie sobie 100 tys. zł. Sprawa wywołała wielkie zainteresowanie. Proces został odroczony celem wezwania dalszych świadków.

Uciekali za granicę

Łódź, 20. 2. — Władze śledcze wpadły na ślad samowolnego wyjazdu za granicę młodzieży poborowej i przemytu jej przez innych.

Dochodzenia w tej sprawie trwają.

Dotąd zatrzymano około 20 kandydatów na wyjazd. Ze względu na tajemnicę sprawy szczegóły nie są na razie ujawnione.

Za ciężkie obrażenie ciała

Łódź, 20. 2. — Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 25-letniego Władysława Wasiaka, który 29 sierpnia 1938 napadł na wychodzącego z bramy 70-letniego Wesołowskiego, który doznał złamania żeber i innych obrażeń tak, że zmarł w szpitalu.

Sąd Okręgowy skazał Wasiaka na 8 miesięcy więzienia.

Uwięzienie zwyrodnialca

Zgierz, 20. 2. Przez władze policyjne został aresztowany czeladnik fryzjerski Marian Gutowski, zam. w Zgierzu przy ul. Gołębiej pod zarzutem uprawiania czynów lubieżnych z nieletnimi. Aresztowanego fryzjera przewieziono do więzienia w Łodzi.

SPORT

Przed otwarciem wystawy sportowej w Łodzi

Wystawa, jak już podawaliśmy, zostanie otwarta w dniu 19 marca w sali reprezentacyjnej Państwowej Szkoły Techniczno - Przemysłowej. Na część artystyczną samego otwarcia złożą się występy znanych i czołowych łódzkich sił artystycznych oraz występy chóru męskiego „Echo". Poza tym przewiduje się codziennie występy poszczególnych sekcyj sportowych tych klubów, które zadeklarują swój udział. Towarzystwo Gimnastyczne Sokół wystąpi kilkakrotnie, dając między innymi żywe obrazy, gimnastykę na przyrządach. W przyszłym tygodniu delegaci wszystkich związków udadzą się na miejsce wystawy, celem zorientowania się co do wielkości poszczególnych stoisk. Pierwsza w Polsce wystawa sportowa znalazła w Łodzi bardzo żywy oddźwięk, czego dowodem są nowe liczne zgłoszenia na udział w wystawie.

Zawody pływackie

W środę, dnia 22 lutego rb. Koło Pływackie Działu Chłopców Polskiej Y. M. C. A. organizuje zawody pływackie dla swych członków. W programie poza biegami pływackimi, sztafetami, skokami i piłką wodną, pokazy ratownictwa i nurkowania. Początek zawodów o godz. 11,15 rano. Wejście od ulicy Traugutta 3. Ceny biletów 25 gr dla wszystkich. (k)

DZIS atrakcyjne zakończenie karnawału w restauracji - winiarni **„HALKA“** **Łódź, Moniuszki 1, tel. 151-42**
Moc atrakcji, dancing, cocteil-bar
Lokal otwarty do rana.
Upraszamy o wcześniejsze zamawianie stolików.

Echa zamachów bombowych na Żydów w Sosnowcu

Uszkadzanie palt i futer Żydów żrącymi płynami na ulicach — Cuchnące płyny i fosfór w żydowskich kinach

Warszawa, 20. 2. (s). W tych dniach Sąd Najwyższy w Warszawie rozpoznawał skargę kasacyjną członka Stronnictwa Narodowego Józefa Hincygiera z Sosnowca, skazanego na rok aresztu za przechowywanie i wyrabianie bomb.

Sprawa ta jest finałem głośnego procesu narodowców sosnowieckich, którzy w 1936 roku, jak głosi akt oskarżenia przeciwko dziewięciu szłonkom Str. Nar., **mieli brać udział w związku, mającym na celu: a) zamachy bombowe na Żydów, lokale, budynki i przedsiębiorstwa żydowskie, b) podpalanie przedsiębiorstw, należących do Żydów, c) uszkadzanie im palt i futer za pomocą oblewania żrącymi płynami na ulicach.** Związek ten miał założyć i nim kierować Hincigier.

Ponadto Hinciger był oskarżony o spowodowanie powszechnego niebezpieczeństwa przez **rzucenie bomby do mieszkania Majera Gelibtera,** która zraniła pięciu Żydów. Osk. Grudniewicz miał dostarczać bomby, wykonane przez siebie. Osk. Zawadzki i Karoliński podrzucili bombę pod sklep Żyda Grajcera, która jednak nie eksplodowała. Grudniewicz i Hincigier oskarżeni byli o gromadzenie i przechowywanie materiałów i przyrządów wybuchowych jak amonitu, spłonek górniczych oraz bomb bez zezwolenia.

Zawadzki i Grudniewicz oskarżeni byli o rozlanie cuchnących płynów na balkonie kina „Palace“ podczas wyświetlania filmu, przez co zmusili zgromadzonych na balkonie widzów do opuszczenia kina, a właściciela kina, Żyda Bindera, do przerwania wyświetlania obrazu i oczyszczenia balkonu.

Zawadzki oskarżony był też o porzucenie kilku kawałków fosforu białego na podłodze w sali kina „Palace“ podczas wyświetlania filmu. Fosfor zaczął się palić, ale ogień zaraz ugaszono.

Kilku zaś narodowców oskarżono o to, że w porze zimowej 1935-36 w Sosnowcu i Będzinie uszkadzali odzienia przechodzących ulicami Żydów przez oblewanie ich futer i palt żrącymi płynami za pomocą specjalnie przygotowanych w tym celu szpryc.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał narodowców na kary więzienia od sześciu miesięcy do półtora roku, Sąd Apelacyjny część kary zawiesił tak, iż tylko Hincigier wniósł kasację.

Sąd Najwyższy po wysłuchaniu przemówienia obrończego adw. Konrada Borowskiego oddalił jednak skargę kasacyjną.

Zażalenie przeciw konfiskacie artykułu Dmowskiego

Czy „świt lepszego jutra“ ma treść karalną po 9 latach?

Pismo akademickie „Wszechpolak“ wydało po śmierci Romana Dmowskiego numer specjalny, przedrukowując kilka fragmentów ze znanej broszury z 1930 r. „Świt lepszego jutra“, która zresztą była tylko przedrukiem serii artykułów z „Gazety Warszawskiej“, jaką prezes Dmowski poświęcił obliczu duchowemu młodzieży akademickiej.

Komisariat Rządu na m. st. Warszawę zarządził konfiskatę nru 3 „Wszechpolaka“ za fragment „Świtu lepszego jutra“ od słów „Jedna z tych historyi“ do słów „jako fałsz odrzuca“ oraz za część rezolucji, uchwalonej na zebraniu Młodzieży Wszechpolskiej Akademii Górniczej od słów „Niestety część społeczeństwa“ do słów „z urzędu wojewody wołyńskiego“.

Zarządzenie zajęcia druku podpisał p. J. Jędrzejewicz.

Jest to bodaj w ogóle pierwsza konfiskata artykułu Romana Dmowskiego, wobec czego redaktor i wydawca wnieśli obszerne zażalenie do Komisariatu Rządu z wnioskiem o uchylenie zarządzenia zajęcia tej niepowszedniej konfiskaty. (s)

Tragiczna eksplozja dynamitu

22-letniego młodzieńca przewieziono w stanie ciężkim do więzienia

Częstochowa, 20. 2. (t). We wsi Raciszyn wydarzył się okropny wypadek, którego ofiarą padł młody, 22-letni wieśniak Edward Jędrysiak, mieszkaniec tejże wsi.

Jędrysiak wraz z ojcem Karolem rozsadzał dynamitem głazy. Gdy w pewnym momencie zakładając materiał wybuchowy do otworu w głazie, chciał ten otwór poszerzyć dłótem, **nastąpiła wskutek nieostrożnego manipulowania przedwczesna eksplozja, której skutki okazały się fatalne. Młody Jędrysiak doznał wybicia odpryskami kamienia lewego oka, wybicia kilku zębów, złamania szczęki oraz urwania dwóch palców prawej ręki.** Ojciec jego natomiast wyszedł z wypadku dość szczęśliwie, doznając tylko powierzchownych obrażeń.

Edwarda Jędrysiaka przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Konie wraz z wozem utonęły w Warcie

Oborniki. (St. O.) Podczas zwózki drzewa z odległego o 16 km od Obornik lasu radzimskiego zdarzył się rzadko spotykany wypadek.

Woźnica firmy Siwek z Obornik, Ciesielski, chcąc napoić konie zjechał w tym celu na brzeg Warty i nie znając dokładnie gruntu dostał się wraz z końmi i wozem na głębię. Silny w tym miejscu prąd porwał zaprzęg, w następstwie czego konie utonęły.

Na wozie prócz Ciesielskiego znajdowała się jego nieletnia córka. Oboje jednak zdołali się wyratować.

Wóz oraz konie wydobyto z wody dopiero nazajutrz. Straty oblicza poszkodowany na 800 zł.

5-milionowa pożyczka dla Rzeszowa

Zarząd Miejski Rzeszowa podjął starania o uzyskanie w Funduszu Pracy 5-ciomilionowej pożyczki na cele inwestycyjne. Służyłoby to na remont złych ulic oraz budowę odcinka magistrali Lwów—Kraków, jak również rzeźni miejskiej wraz z chłodnią.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
spec. chorób skór wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedzielę 9-12.

Komunikacja lotnicza Londyn — Warszawa

(d) Londyn. (ATE) W przyszłym miesiącu oczekiwane jest zawarcie porozumienia między grupą brytyjskich „Airways“ i Polską Linią Lotniczą „Lot“. Na podstawie tego porozumienia od kwietnia otwarta będzie codzienna bezpośrednia komunikacja powietrzna między Londynem a Warszawą wzdłuż trasy Londyn—Amsterdam—Kopenhaga—Gdynia—Warszawa.

Obie strony przeznaczą dla tej komunikacji samoloty typu „Lockheed“, mieszczące 14 pasażerów. Przewiduje się, że podróż Warszawa—Londyn dokonana będzie w ciągu 6 godzin z trzema 15-minutowymi przerwami w Gdyni, Kopenhadze i Amsterdamie.

Rekord okrętu wojennego

(d) Liworno. (ATE) Jeden z lekkich krążowników wywiadowczych włoskiej marynarki wojennej ustanowił podczas rejsu próbnego pomiędzy Specją a Genuą nowy rekord szybkości wynikiem 45 mil morskich na godzinę, co się równa 83,34 km.

Okręt posiada wyporność 3.000 ton, długość jego wynosi 178 m, szerokość 13,70 m. Uzbrojenie składa się z 6 dział kalibru 130 mm, 6 dział zenitowych, 6 karabinów maszynowych **oraz 9 wyrzutni torpedowych**

Straszna śmierć dziecka

Wolsztyn. (wo). W Kiełpinach, w pow. wolsztyńskim, 4-letni synek robotnika Kostery zbliżył się nieostrożnie do rozpalonego żelaznego piecyka. W pewnym momencie zapaliło się na nim ubranie.

Na krzyk ciężko poparzonego dziecka nadbiegła matka. Zajęto się natychmiast ratowaniem nieszczęśliwego malca, lecz niestety wszelka pomoc okazała się już spóźniona. Maleństwo zmarło w kilka godzin po wypadku.

Zmarł działacz narodowy

(d) Lwów (Tel. wł.) Podczas koncertu zasłabł i zmarł nagle dr Sandecki z Krosna, bardzo ofiarny członek Stronnictwa Narodowego.

ZENITH ZEGARY ZEGARKI WSZELKĄ BIŻUTERJĘ i OBRĄCZKI ŚLUBNE POLECA
Jan Placek
ŁÓDŹ, BRZEZIŃSKA 10, TEL. 150-17
N 6 019

Broszura o Dmowskim

Ku czci Romana Dmowskiego ukazują się co raz to nowe publikacje, dotąd ukazały się dwa albumy w wydaniu Drukarni Polskiej i „Warsz. Dziennika Narodowego“.

Także i świat artystyczny pracuje nad godnym uczczeniem w plastyce prezesa Dmowskiego. Prof. Ostoja-Chrostowski kończy drzeworyt Dmowskiego, malarz bułgarski Stefanow — portret, Włodzimierz Bartoszewicz obraz o podpisaniu traktatu wersalskiego przez Dmowskiego. Kilku rzeźbiarzy i malarzy przygotowuje się też do prac nad Dmowskim.

Świeżo ukazała się popularna, ilustrowana broszura pt. „Roman Dmowski 1864—1939. Jego życie i zasługi dla Ojczyzny“ (str. 64, cena 30 gr), pióra redaktora „Zorzy“ dra Jana Załuski.

Broszura dra Załuski ma za cel dotrzeć pod strzechy wieśniacze i do izdebek robotniczych — ukazując w przystępnej i b. starannej formie postać Romana Dmowskiego.

Jak widzimy kult Dmowskiego upowszechnia się coraz bardziej. (s)

Najlepsze ubezpieczenie

Ludzkość od początku swojego istnienia była i jest trapiona przez różnego rodzaju nieszczęścia, z których obecnie największymi są choroby i bezrobocie. Wprawdzie w czasach dzisiejszych stan zdrowotny ludzkości podniósł się znacznie dzięki hiigenie i sportom, ale istnieją jeszcze choroby, na które rozum ludzki nie znalazł radykalnego lekarstwa.

Ostatnie badania wykazały, że jeden człowiek może chorować — bez przesady — na 2000 chorób jednocześnie. Że — niema idealnie zdrowego człowieka. Że wszyscy — bez wyjątku — jesteśmy chorzy. Jedni mniej — drudzy więcej...

Chory człowiek w domu — to nieszczęście dla wszystkich. Widok cierpiącego wywiera na nas przygnębiające wrażenie.

Gorzej jest jeszcze, gdy choroba zjawia się w dom bezrobotnego. Okres pobierania zasiłku skończył się dawno, opieka społeczna nie jest w stanie pomóc wszystkim — bezrobocie i choroby podały sobie ręce, by człowieka uczynić nieszczęśliwym.

Każdego z nas spotkać może utrata posady i zarobków, dlatego należy zawsze patrzeć w przyszłość i umiejętnie zapobiegać owym nieszczęściom, które nawiedzić nas mogą niespodziewanie. Każdy więc rozsądny człowiek będzie dbał o to, by na wszelki wypadek mieć odłożoną „na czarną godzinę“ większą sumę, która w krytycznym momencie wybawi go z nieszczęścia. Będzie zatem oszczędzał, a także nabędzie los loteryjny, który może mu przynieść wygraną, zabezpieczającą raz na zawsze jego przyszłość.

n 6983

Z biegu patroli wojskowych. Brak śniegu stwarzał dla organizatorów olbrzymie trudności, gdyż miejscami musiano trasę wysypywać śniegiem. Zdjęcie po lewej — patrole na strzelnicy, z prawej — patrol polski, który, jak wiadomo, zajął 3 miejsce

(Fot. J. Franaszek S. A.)

Stronnictwo Narodowe w trosce o los polskiego robotnika

Trzeba zatrudnić sezonowców — O zasiłki dla wyeksmitowanych — Fundusz na dożywianie dzieci

Łódź, 20. 2. — Na trzecim posiedzeniu Rady Miejskiej, **kiedy socjaliści wespół z Żydami starali się skoncentrować uwagę radnych przede wszystkim i głównie na sprawie teatralnej, klub radziecki Stronnictwa Narodowego wystąpił,** jak już referowaliśmy, **z szeregiem nagłych wniosków, dotyczących wielu najistotniejszych spraw miejskich i bezpośrednio odnoszących się do potrzeb i bolączek szerokich mas robotniczych.**

W ten sposób przedstawiciele Stronnictwa Narodowego, reprezentującego najżywotniejsze interesy polskiego społeczeństwa, walczącego bezkompromisowo i nieugięcie o uwłaszczenie polskich mas ludowych — wykazało swą **głęboką troskę o byt i położenie tych, których najdotkliwiej doświadcza życie i którzy w największym stopniu odczuwają na sobie obcy wyzysk, wyzysk obcego kapitału.**

W SPRAWIE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

Klub radziecki Stronnictwa Narodowego w sprawie robotników sezonowych wystąpił z następującym wnioskiem:

Rada Miejska uchwala:

1) Zatrudnić wszystkich robotników sezonowych, którzy pracowali na robotach, prowadzonych przez Zarząd Miejski, do dnia 1 kwietnia rb. przez pełne sześć dni w tygodniu.

2) Wypłacić jednorazowy zasiłek w wysokości 50 złotych tym robotnikom sezonowym, którzy do dnia 1 kwietnia rb. nie będą zatrudnieni, a którzy pracowali na robotach miejskich w roku 1938.

3) Zobowiązać Zarząd Miejski do ścisłego przestrzegania, aby wszyscy robotnicy, zatrudnieni na sezonowych robotach miejskich, przepracowali wymaganą ilość dni i tygodni, dla otrzymania ustawowego prawa do zasiłków.

O DACH NAD GŁOWĄ I POMOC DLA DZIECI

Powszechnie wiadomo, jak znaczna ilość bezrobotnych Polaków znajduje się w nieprawdopodobnych warunkach ze względu na wyeksmitowanie. **Gnieżdżą się ci wyeksmitowani Polacy w dołach ziemnych, w lepiankach, nocują w wygasłych piecach fabrycznych, przede wszystkim w cegielniach, na peryferiach miasta. Ludzie ci znajdują się u kresu wyczerpania ostatka swych sił, żywią się odpadkami, wygrzebanymi na śmietnikach, chodzą w strzępach łachmanów.**

Wymagają więc natychmiastowej pomocy. Stąd też klub radziecki Stronnictwa Narodowego na trzecim posiedzeniu Rady Miejskiej wystąpił z wnioskiem, żądającym wyasygnowania na bezpośrednią pomoc dla wyeksmitowanych 50 tys. zł.

Bezrobotny czy robotnik, nędznie zarabiający, nie może należycie, tak, jakby tego chciał, odżywiać dzieci. Stąd też radni narodowi postawili wniosek, domagający się wyasygnowania 50 tys. zł **na dożywianie dzieci w publicznych szkołach powszechnych.**

PRĄD ELEKTRYCZNY CENY BILETÓW TRAMWAJOWYCH

Dalsze wnioski Klubu Narodowego, przedstawione Radzie Miejskiej na posiedzeniu w dniu 16 bm., **dotyczą obniżenia ceny prądu elektrycznego i ceny biletów tramwajowych.**

Nie potrzeba obszernie dowodzić, jak konieczną rzeczą jest przeprowadzenie obniżki cen za prąd i przejazdów tramwajowych i jak znaczną pozycję w budżecie łodzian stanowią wydatki z tego zakresu.

*

Wnioski radnych Stronnictwa Narodowego rozpatrywane będą na środowym posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej, **w której przedstawiciele socjal-żydowskiej spółki mają przygniatającą większość.** (Ł)

Sensacyjny proces niemieckiego pastora

Ponad 100 świadków — Rozprawa potrwa 4—5 dni — Dziennikarze zagraniczni

Łódź, 20. 2. Dnia 20 bm. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Bełchatowie rozpoznawał sprawę pastora gm. ewangelicko-augsburskiej w Bełchatowie Gerharda, oskarżonego o wykroczenia dewizowe, a mianowicie o współdziałanie przy wywozie walut, tudzież o ułatwienie ucieczki za granicę młodzieży w wieku poborowym.

Pastor Gerhard znany był ze swoich przekonań progermańskich. Rozprawa ze względu na dużą ilość świadków powołanych zarówno ze strony oskarżenia, jak i obrony, łącznie w liczbie ponad 100, rozpisana została na przeciąg 4 do 5 dni, tak, że ogłoszenie wyniku nastąpi dopiero w ciągu tygodnia.

Oskarżony pastor pozostaje w więzieniu, zastosowano bowiem wobec niego środek zapobiegawczy. Proces budzi duże zainteresowanie zwłaszcza ze względu na osobę oskarżonego. Zjechali się bowiem nie tylko dziennikarze krajowi niemieccy, ale i zagraniczni.

Rudera żydowska, która szpeci śródmieście Pabianic

Cała rodzina uległa zaczadzeniu

Jedna osoba zmarła — Tragiczny wypadek przy ul Piwnej

Łódź, 20. 2. — W domu przy ul. Piwnej 4 uległa zaczadzeniu rodzina Gołębiewskich, a mianowicie 32-letni Mieczysław Gołębiewski, żona jego 29-letnia Leokadia, córka 6-letnia Halina i synek 2-letni Mieczysław.

Gołębiewscy ułożyli się do snu, przy czym w piecu palił się ogień i czad z nieznanych bliżej powodów wydobywał się na zewnątrz wypełniając pokój, a nawet przedostał się do sąsiedniego mieszkania, gdzie uległ zaczadzeniu, niezbyt ciężkiemu, Adam Gajak.

Gdy spostrzeżono niebezpieczeństwo znaleziono Gołębiewskich nieprzytomnych. Gołębiewska zmarła na miejscu, a córkę jej Halinę przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Gołębiewski oraz jego synek zostali doprowadzeni do przytomności. Również stan Gajaka nie jest ciężki.

Kupcy pomijają jeszcze

Chrześcijańskie źródła zakupu

Z walnego zebrania Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych

Łódź, 20. 2. — Praca chrześcijańskich przedstawicieli handlowych napotyka na duże przeszkody. Jedną z nich to jeszcze niedostateczne uświadomienie kupiectwa, które nie zawsze w całej pełni rozumie konieczność zaopatrywania się tylko w wytwórniach chrześcijańskich, które reprezentują chrześcijańscy kupcy podróżujący.

Sprawa ta obszernie dyskutowana była na walnym dorocznym zebraniu Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych.

Wielu biorących udział w tej dyskusji wskazywało na fakt systematycznego pomijania przez niektórych kupców wytwórni chrześcijańskich. W dyskusji padły głosy, aby kompletować listy właścicieli sklepów, którzy nie korzystają z usług hurtowni i fabryk, będących w posiadaniu chrześcijan.

Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w ostatnim roku działalności wydatnie rozrosło się liczebnie, co dodatnio świadczy o żywotności organizacji i ruchliwości zarządu.

Niewątpliwie w uznaniu pomyślnych wyników pracy zarządu — na nowy rok działalności powierzono kierownictwo organizacji nadal w ręce dotychczasowego prezesa Wiktora Leszewskiego, a sekretarzowi dotychczasowemu Janowi Piotrowskiemu powierzono godność wiceprezesa.

Do zarządu poza tym weszli: Stanisław Kubiak, Klemens Józefowicz (sekretarz), O. Heiman, Franciszek Mycielski, Miller, Krysiński, Drogi.

Komisję rewizyjną wybrano w składzie: Antoni Wrona — przewodniczący, Bekier i Nowak — członkowie.

W skład sądu koleżeńskiego powołano: Jana Frykowskiego, Krausego, Neumana, Kneblewskiego. Jako przedstawiciela do Rady Zrzeszeń delegowano wiceprezesa Jana Piotrowskiego.

Żądania robotników fabryki Goldmana

Łódź, 20. 2. — Robotnicy zlikwidowanej fabryki wyrobów dzianych Geldmana i Bryla (Gdańska 59) wystąpili z żądaniem zapłaty odszkodowania za niewykorzystane urlopy i 14 dni wypowiedzenia przy utrzymaniu stawek zwykłych.

Sprawę skierowano przeciwko obu Żydom do referatu karnego, a niezależnie od tego robotnicy wystąpili ze swoimi żądaniami do Sądu Pracy.

Wystawa obrazów

Łódź, 20. 2. — Dnia 26 bm. o godz. 12 nastąpi uroczyste otwarcie wystawy obrazów, pochodzących ze zbiorów, ofiarowanych przez zmarłego przemysłowca śp. Eiserta gminie miejskiej Łodzi.

Wystawa mieścić się będzie w salach muzeum historii i sztuki im. Bartoszewiczów przy placu Wolności 1.

Aresztowanie włamywaczy

Zgierz, 20. 2. W sobotę, dnia 18 bm. władze policyjne w Zgierzu zatrzymały dwóch osobników. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono przy nich większa ilość wytrychów i łomów.

Włamywaczami, którzy przyjechali do Zgierza na „gościnne występy" okazali się: Żyd Doktorczyk Icek i Kazimierz Kondratowski, obaj zamieszkali w Łodzi przy ul. Obornickiej 3 a.

Aresztowanych oddano do dyspozycji Sądu Starościńskiego, skąd niewątpliwie przeslani będą w odpowiednie miejsce unieszkodliwienia.

Ciekawa zbiórka

Polski Biały Krzyż, działający wśród wojska zorganizował na terenie Łodzi zbiórkę znaczków pocztowych używanych, które jako obiekt zainteresowań filatelistycznych puszczone na rynek przynoszą sumy przeznaczone na zasilenie funduszów Polskiego Białego Krzyża na cele kulturalno oświatowe w Armii.

Zbiórka jak widać z powyższego zainicjowana jest bardzo pomysłowo, gdyż w zasadzie nie wymaga specjalnych wydatków, a jedynie nieco czasu od ofiarodawców. W Łodzi dotychczas zgłosiło udział w zbiórce kilkadziesiąt organizacyj, firm prywatnych, a nawet pojedyńczych osób. Znaczki zebrane są przesyłane bezpośrednio pod adresem Polsk. Białego Krzyża w Warszawie, Al. Jerozolimskie 24.

Ukarany złodziej

Łódź, 20. 2. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Jana Motylskiego na 11 miesięcy więzienia za przywłaszczenie partii towaru wełnianego wartości 1.100 zł.

Ukarany złodziej

W nocy na 5 lutego rb. dwaj włamywacze ograbili sklep Szyi Kaczki (Piłsudskiego 22) zabierajac towary i nieco gotówki, łącznie na 800 zł.

Znaleziono na miejscu kapelusz, zgubiony przez Joska Martela, który wespół z Szyją Wajcblumem, obserwowany był na kradzieżach, lecz nie było przeciw nim dowodu.

Tym razem Sąd Grodzki skazał Martela na rok i Wajcbluma na 8 mies. więzienia.

Z SIERADZKIEGO

8-dniowe rekolekcje parafialne

Od piątku rozpoczną się w kolegiacie misyjne 8-dniowe rekolekcje dla parafii, które prowadzą oo. redemptoryści z Krakowa.

Akademia ku czci Papieża

W niedzielę, 19 bm. w Domu Katolickim odbyła się nader podniosła akademia żałobna ku czci Papieża Piusa XI.

Na całość złożyły się utwory muzyczne, wykonane przez orkiestrę wojskową oraz hymn papieski i państwowy, jako też marsz żałobny Chopina, występy śpiewacze i przemówienia ks. prał. Pogorzelskiego. p. Łozińskiej i p. Grabowskiej. Udział wzięły poczty sztandarowe Akcji Katolickiej, Kat. Stow. Młodzieży i cechu szewskiego.

Radio

Wtorek, 21 lutego

11.00 audycja dla szkół: „Kuligiem po Polsce" — audycja dla dzieci w opracowaniu Juliusza Toto; 11.30 sentyment w muzyce tanecznej (płyty); 14.00 koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.00 życiorys maszyn: „Telegraf" — pogadanka dla młodzieży wygł. Wacław Frenkiel.

15.15 literatura przez mikrofon dla wszystkich „Tętniące serce" Selmy Lagerlöff; 15.30 muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry salonowej pod dyr. Tomasza Kiesewettera (z Łodzi na W. R. P.); 16.00 dziennik popołudniowy; — 16.00 wiadomości gospodarcze; 16.20 przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.35 — pieśni Stanisława Niewiadomskiego w wykonaniu Miry Sobolewskiej· 16.45 w barwnym świecie kryształów — pogadanka — wygł. Eugeniusz Moszczyński; 16.55 różni różnie tańcza; Wykonawcy: Aleksander Brachocki i Karol Trombik — dwa fortepiany; 17.20 czym jest kredyt bezprocentowy — pog. wygł. dyr. Henryk Patsche; 17.30 „Z pieśnią po kraju" — audycje prowadzi prof. Bronisław Rutkowski;

18.00 „Wesoły Dymek" Co było a nie jest piszemy dziś w rejestr"; 18.25 wiadomości sportowe lokalne; 18.30 audycja dla robotników; — 19.00 koncert rozrywkowy; Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego, Piątka Poznańska, Leon Cwojdziński — saksofon, Marian Sauer — akomp.; 20.00 muzyka salonowa; 20.35 audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro; 21.00 koncert symfoniczny.

22.00 „Przechadzki ateńskie" „W Partenonie samym" — wygł. prof. Władysław Witwicki; 22.25 „Śledź" — muzyka taneczna; 22.55 wiadomości bieżące; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny; 23.05 „Śledź" — muzyka taneczna.

SPORT

Łódź — Lwów 11:5

(sp) Łódź. — Odbyło się tu międzymiastowe spotkanie pięściarskie między reprezentacjami Lwowa i Łodzi. Gospodarze, którzy wystąpili w osłabionym składzie, odnieśli zdecydowane i przy tym zasłużone zwycięstwo nad twardymi, ale jeszcze technicznie mało zaawansowanymi pięściarzami lwowskimi, w stosunku 11:5.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Szwede uzyskał wynik nierozstrzygnięty z Kuźmińskim (Lw.)

W koguciej Mazur uległ na punkty Góreckiemu (Lw.)

W piórkowej Michalak wypunktował Fajta (Lw.)

W lekkiej Kowalewski zwyciężył Różańskiego (Lw.)

W półśredniej Taborek pokonał Biłyja (Lw.)

W średniej Niewadził odniósł zwycięstwo nad Zauerem (Lw.)

W półciężkiej Kopczewski (Lw.) zdobył dwa punkty bez walki wobec niestawienia się przeciwnika. W walce towarzyskiej Kopczewski wypunktował Jaskułę.

Wreszcie w ciężkiej Dressler uznany został zwycięzcą Szkwarkowskiego (Lw.) przez dyskwalifikację lwowianina w 3 starciu.

Bieg zjazdowy dziennikarzy

(sp) Zakopane. — Poza programem zawodów F. I. S. odbył się wczoraj, przy pięknej pogodzie i doskonałych warunkach śnieżnych, bieg zjazdowy dla dziennikarzy i obsługi prasowej, w którym startowało 20 osób, w tym 2 panie i 1 dziennikarz zagraniczny. Start odbył się ze szczytu Kasprowego Wierchu w kierunku Hali Gąsienicowej na trasie około 2.000 metrów.

Zwyciężył Włoch Tonella z pisma „La Stampa" z Turynu, w czasie 2:12 min., 2) Osiecki (kwatera filmowa) 2:21, 3) Mochnacki (Press-Foto) 2:25, 4) Staszel (Przegląd Sportowy z Zakopanego), 5) Fularski (kwatera prasowa), 6) Mieczysławski (A. T. E.), 7) Szubertówna J. (kwat. pras.), 8) Trojanowski W. (Przegląd Sp.), 9) Marian Dąbrowski (Kraków) — najstarszy zawodnik biegu. Sklasyfikowano 15 zawodników. Impreza cieszyła się tak małym zainteresowaniem dlatego, ponieważ większość dziennikarzy już wyjechała a ponadto startowały osoby niezwiązane z dziennikarstwem, które bieg traktowały zbyt na serio.

Hokej na lodzie

(sp) **Akademickie mistrzostwa świata.** W Lillehammer w Norwegii rozpoczęły się w niedzielę zimowe mistrzostwa akademickie świata. Polacy startują jedynie w zawodach hokejowych. Pierwsze spotkanie, rozegrane z kandydatem na mistrza świata, Czecho-Słowacją, zakończyło się zwycięstwem Czecho-Słowacji w stosunku 6:0. Zawody odbyły się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych i lodowych. Odwilż, oczywiście, wpłynęła ujemnie na przebieg zawodów.

Piłka nożna

(sp) **KPW poznański rozgromił ligową Polonię.** Drużyna poznańskiego KPW gościła w niedzielę w Warszawie u stołecznej Polonii. Spotkanie towarzyskie obu drużyn zakończyło się pięknym zwycięstwem kolejarzy poznańskich, którzy zwyciężyli w stosunku 5:0 (2:0). KPW zagrał w Warszawie po raz pierwszy z dawnym obrońcą Legii Dusikiem. W KPW wyróżnił się atak. Bramki zdobyli: Atlasiński i Białas (po 2) i Przybylski. (fl)

(sp) **Paryż — Praga 1:1.** W międzymiastowym spotkaniu w Paryżu gospodarze uzyskali wynik nierozstrzygnięty 1:1.

(sp) **W Lille** reprezentacja miasta niespodziewanie pokonała Budapeszt 2:1.

(sp) **W Lyonie**, reprezentacja Lyonu przegrała z reprezentacja Badenii 0:3.

Czytajcie i abonujcie „Jlustrację Polską"

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy minimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład. z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.15, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.15.

Odzież balową i wieczorową

czyści chemicznie

najszybciej i najlepiej

Barwa - Kałamajski

Filie we wszystkich dzielnicach Poznania

Pg 2452/3-4.41/3

1. DOMY-PARCELE

Sprzedam lub

zamienię

nowy dom piętrowy, 7 ubikacyj, prąd, z ogrodem, bez długu, na mniejszy, choć starszy z interesem, gospodarstwo lub podobne. Pośrednicy niewykluczeni. Wojciechowski Kościan, Czarkowo-Błonie. zd 49 708

6. OŻENKI

Kawaler

lat 26, siodlarz poślubi pannę, posiadającą własność lub gotówkę. Oferty poważne z fotografią Orędownika, Poznań zd 50 231

Kawaler

lat 32 bez nałogów posiadający 3 tys. gotówki, szuka panny z dobrej rodziny do lat 28. Gotówka dla wspólnego dobra pożądana. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 50 406.

7. SPRZEDAŻE

Kocioł parowy

62 m² powierzchni ogrzewalnej 8 atmosfer, maszynę parową 55 KM 2 heblarki, cyrkularkę z gotowym stołem, wózkiem 8 m długości, (Kreissäge) wahadłówkę wały transmisyjne różnych grubości, łożyska samosmarowe, kilkanaście tarczy żelaznych sprzedam. Oferty do Administracji Kuriera Poznańskiego pod Ng 7 151/2

Piekarnię

dobrze zaprowadzoną pełnym biegu kompletne urządzenie natychmiast wydzierżawię lub sprzedam, powód starość. Bolesław Stroński, Szamotuły, Szeroka 13. zd 50 543

Sprzedam

11 mórg w tym 2 łąki ziemia dobra budynki nowe 4 000,— zł, szkoła, las, jezioro w miejscu, nadaje się na interes. Aniela Przybył, Tuczno p. Biskupice pw. Poznań. zd 50 282

Motor

na benzol leżący 8 k. m. i transmisje w dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia przyjmuje J. Sujak, Uścikowo, pow. Oborniki. zd 50 389

23. ROZMAITE

Palisz z zadowoleniem?

Nikotyna zatruwa organizm, osłabia wolę, rujnuje zdrowie i siły. Chcesz się odzwyczaić palenia — napisz jeszcze dziś — moja metoda pomoże Ci natychmiast. — Adres: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25 ng 6 565/6

Dam

pani fach, który zapewni pani byt i samodzielność prowadzenia własnej pralni chemicznej i bielizny sztywnej lub stałą pracę w naszej firmie, zarobek 4—5 zł dziennie przez wyuczenie się chemicznego czyszczenia, prania prasowania, farbowania garderoby i bielizny sztywnej. Kurs nauki trwa 6 miesięcy, koszt nauki 250 zł. Zgłoszenia do farbiarni chemicznej - pralni „Jadwiga". Władysław Grajek, Częstochowa, Katedralna 4. — Firma nasza jest chrześcijańska, istnieje 25 lat.

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobn. ch

a) Służba domowa

Pokojowa

z szyciem i prasowaniem szuka posady od 1 marca najchętniej na majątek. Cecylia Wichlaczówna, Środa, Dworcowa 3. zd 50 484

b) Inni

Karmelkarz

dobry fachowiec specjalista na wyroby czekoladowe, piernikowe waflowe i nowości poszukuje posady. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 50 323/4

Kowalski

czeladnik z dłuższą praktyką, — dobrymi świadectwami poszukuje pracy. Wróbel Czesław, Słocin, poczta Grodzisk Wlkp. zd 50 235

Inteligentna

panna szuka posady w piekarni lub cukierni. Cecylia Wichlaczówna, Środa, Dworcowa 3. zd 50 483

Inteligentny

narodowiec poszukuje stałej pracy w magazynach lub administratora z wszelkimi pracami ciesielskimi i szklarstwem. Oferty Kurier Poznański zdg 50555/6

Młynarz

zbożowiec, obeznany dokładnie przemiałach zbóż księgowości handlowej księgi skarbowej kart kontrolnych, opłat od mąk poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia Agencja Orędownika, Kórnik N 6950

Rządca

gospodarczy doświadczony, Ślązak, kawaler, lat 32, Szkoła Rolnicza, 10 lat praktyki w intensywn. maj. Zna książkowość leśnictwo i weterynarię szuka posady z powodu rozparcelowania majątku. Oferty Kurier Poznański zdg 50 570

Szofer

kawaler, lat 26, uczciwy znający polsko - niemiecki, szuka posady skromnym wynagrodzeniem. — Oferty Agentura Tietz, Oborniki Ng 7 149

Wychowawczyni

Dwuletni kurs Sem. Przedszkola. Praktyka. Dobre świadectwa — szycie — szuka posady, chętnie na wieś. Środa, św. Ducha 9. — Grześkowiakówna. zd 49 184

Wychowawczyni

z praktyka, dobre świadectwa, niemiecki, poszukuje posady lepszy dom chętnie na wyjazd. Łaskawe zgł. Kurier Poznański zdg 49 415

Kuśnierz

z kartą rzemieślnicza, który może złożyć mistrzostwo poszukuje odpowiedniej posady za małem wynagrodzeniem. St. Słomiński, Poznań Focha 29. zdg 50 564

Mistrz

piekarski samotny, dzielny, obeznany w cukiernictwie, poszukuje pracy zaraz lub później. Wynagrodzenie skromne. Matena, Kostrzyn, Kościelna 5. zdg 50 705

27. WOLNE MIEJSCA

Pomocnik

kupiecki branży kolonialno-spożywczej potrzebny od 1 marca. Zgłoszenia z odpisami świadectw uprasza się kierować do Orędownika, Poznań zd 50 548.

Wolontariusz

bławatnik-konfekcjoner utrzymaniem potrzebny od marca. Waldowski, Klecko. N 7 160

Urzędnika gospodarczego

młodszego z wyższym lub średnim wykształceniem poszukuje się od 1 marca. Oferty z życiorysem i warunkami przesyłać Starzyński Dwór poczta Łebcz, powiat morski. zdg 50 441

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 22 lutego.

6.30 audycja poranna; — **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.00** „Nasz koncert": — „Co śpiewają dzieciom w Irlandii"; **15.30** muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni wileńskiej; — **16.00** dziennik popołudniowy; **16.05** wiadomości gospodarcze; **16.20** dom i szkoła: gaweda dra Antoniego Karpowicza; — **16.35** recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana; **16.55** pogadanka sportowa; **17.00** praca wychowawcza w wojsku — odczyt; **17.15** „Opowieść o Bachu" — audycja w opracowaniu prof. Łucjana Kamieńskiego (z Poznania); **18.00** audycja dla wsi; **18.30** „Nasz język"; **18.40** kryzys kultury nowoczesnej — odczyt wygł. prof. Ign. Chrzanowski (z Krakowa); **18.50** koncert wieczorny. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R., Helena Korff-Kawecka — sopran, Stanisław Barski — bas; **20.35** audycje informacyjne; **21.00** w rocznicę urodzin Chopina. Koncert fortepianowy f-moll w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego z tow. symfonicznej orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. (Transmisja do Francji, Łotwy, Niemiec, Norwegii, Szwajcarii i Włoch); — **21.35** „Zygmunt Krasiński" (w 80-tą rocznicę zgonu); **22.05** koncert kameralny; **22.55** przegląd prasy; **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — 6.57 audycja poranna; **11.00** poranek symfoniczny (płyty); **13.00** dla każdego coś ładnego (płyty); **13.50** wiadomości z Pomorza; **18.00** wiosna w sadzie i ogrodzie — pogadanka roln.; **18.10** „Kujawy literaturze": „Kasprowicz" — felieton literacki; — **18.25** wiadomości sportowe z Pomorza; **18.30** mówmy poprawnie po polsku; **22.05** kraje północy — orkiestra salonowa i płyty.

Katowice — 5.30 audycja poranna; **14.00** muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej; **14.40** „W świecie książek" — pogadanka dla młodzieży; **14.50** wiadomości bieżące i giełda; **18.00** audycja okolicznościowa; **18.25** wiadomości sportowe; **18.30** „Nasz język"; **22.05** z życia gospodarczego Śląska: Przegląd aktualności gospodarczych Śląska — pogadanka; **22.15** koncert rozrywkowy.

Kraków — 6.57 audycja poranna; **8.00** muzyka (płyty) oraz wiadomości bieżące; **14.00** muzyka obiadowa z Katowic; **14.40** pogadanka dla kobiet: „Łojotok jako choroba kosmetyczna"; **14.55** sprawy gospodarcze; **18.00** skrzynka techniczna; **18.10** koncert chóru Salezjańskiego Instytutu Teologicznego pod dyr. ks. prof. dra Janusza Mazerskiego; **18.30** „Nasz język"; **22.05** lokalne wiadomości sportowe; **22.10** „Dzieje Tarzana — fikcja czy rzeczywistość", odczyt; **22.25** miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego rozgłośni krakowskiej.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Ryga. Muzyka salonowa. **16.00 Wiedeń.** Koncert rozrywkowy. **Koenigsw.** Muzyka popołudniowa. **16.10 Praga.** Koncert ork. i sol. **17.00 Berlin.** Kantata Thomasa. **17.15 Budapeszt.** Utwory fort. Brahmsa. **18.15 R. Romania.** Koncert kwartetu mandolinistów. **18.25 Praga.** Sektet salonowy. — **18.30 Budapeszt II.** „Śpiewacy norymberscy" op. Wagnera (akt 1). **19.00 Lipsk.** „Suita w wyk. ork. **19.15 Ryga.** Koncert symf. **Sofia.** „Norma" op. Belliniego. **20.00 Kolonia.** Muzyka oratoryjna. **R. Romania.** Utwory Berlioza. **Sztokholm.** Symfonia nr 9 Beethovena. **20.10 Monachium.** Koncert wokalny. **Wiedeń.** „Requiem" Verdiego. **20.15 Budapeszt.** — „Śpiewacy norymberscy" op. Wagnera (akt 2 i 3); **20.30 Monte Ceneri.** Utwory Brahmsa. **Praga.** Koncert symfoniczny; — **21.00 Beromuenster.** Koncert Chopinowski z Warszawy. **Bruksela fl.** Koncert ork. konserwatoryjnej. **Mediolan.** „Adriana Le couvreur" op. Cilea (tr. ze Scali). **W. Eiffla.** Muzyka kameralna. **21.10 Lahti.** Muzyka symf. **21.30 Lille.** „La source Enchantee" op. kom. Niverda. **22.10 Hilversum I.** Koncert sol. sopr. i organy). **22.15 R. Romania.** Muzyka lekka. **22.30 Sztutgart.** Koncert w wyk. ork. i sol. **Wiedeń.** Koncert rozrywkowy. **23.00 Paris PTT.** Rec. wiolonczelowy. **Frankfurt.** Muzyka z Wiednia. — **24.00 Frankfurt i Sztutgart.** Melodie operetkowe.

Humor zagraniczny

Tak poluje się w Rosji. (M)

(Il Settebello, Rzym).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3. nr kartoteki 33.

TAJEMNICA lekarza

70)

— A więc dobrze, niech się stanie, sam pomogę panu — rzekł Alfred z szyderczym uśmiechem, zbliżył się do drzwi, otwierając je na oścież i wypadając do salonu z impetem.

— Co się stało, panie hrabio! Skąd ta bladość na pańskiej twarzy — wołano.

— Panowie! — krzyknął Alfred donośnie. — W przyległym pokoju znajduje się straszny złoczyńca, który uzyskał wstęp do towarzystwa pod fałszywym nazwiskiem. Przed chwilą zbliżył się do mojej siostry ów mniemany porucznik Anderson w tak bezczelny sposób, że zemdlała.

Panowie, prawdziwe imię tego człowieka jest — Alfred Gros!

Wrażenie, jakie wywarły słowa Alfreda, były nie do opisania.

Z gazet wiedziano już dawno, jakim przestępcą był baron Gros, tak, że każdy zrozumiał od razu, o co chodzi.

Ze wszystkich stron przybywało ciekawych, a obecni urzędnicy policji zamknęli natychmiast wszystkie wyjścia.

W pierwszej chwili porucznik Anderson osłupiał ze zdumienia. Jakby nie zdając sobie sprawy, co się stało, spoglądał to na barona, to na obecnych...

Alfred uśmiechnął się szyderczo.

Dopiero, kiedy komisarz położył rękę na jego ramieniu, Anderson ockną się z odrętwienia.

— Ten łotr kłamie — zawołał oburzony. — Ten człowiek, który tu występuje pod nazwiskiem hrabiego Rajewskiego, jest właśnie baronem Grosem.

— Beszczelność nie uratuje pana! — zawołał komisarz. — W imieniu prawa aresztuję pana, baronie Gros.

Proszę iść za mną. Opór pogorszy tylko pańską sprawę.

Napróżno zapewniał porucznik o swej niewinności.

Skrępowano mu ręce i popchnięto ku wyjściu.

— Ale i pana poproszę o udanie się do cyrkułu policyjnego, panie hrabio — rzekł komisarz — gdyż zeznanie pańskie musi być protokularnie stwierdzone.

— Naturalnie, panie komisarzu! Pozwoli pan jednak, że zajmę się chwilę moją siostrą, która leży zemdlona. Jak tylko jej stan pozwoli, udam się niezwłocznie do panów.

Komisarz oddalił się, nie podejrzewając niczego, a tymczasem baron wziął się do ratowania Julii.

Niespostrzeżnie wyciągnął z kieszeni jakąś flaszeczkę, wylał trochę zawartego w niej płynu na chusteczkę Julii, leżącej obok, po czym przyłknął ją do ust i nosa baronowej. W pokoju czuć było po tym silną woń chloroformu.

Trwało to wszystko parę minut zaledwie i nikt nie zauważył tej czynności, gdyż wszyscy zatrzymali się u drzwi salonu.

Nagle Alfred stanął w drzwiach z wyrazem przerażenia na twarzy.

— Proszę sobie wyobrazić — zawołał — że ten łotr zachloroformował siostrę. Szczęście, że nie zapóźno przybyłem.

Oburzenie gości nie miało granic.

Wzięto się do cucenia baronowej, ale nie mogła przyjść do siebie.

— Ach, Boże — zawołał nagle Alfred. — Muszę iść do biura policji. Niechże państwo raczą się zaopiekować moją biedną siostrą, a ja wrócę za chwilę.

To rzekłszy, wyszedł szybko z salonu i udał się wprost do hotelu.

Wszedłszy do buduaru Julii, zapalił świecę, wyjął pęk kluczy z szuflady i podszedł do szafki, w której baronowa chowała pieniądze. Żaden klucz nie chciał pasować. Wówczas baron wyjął z kieszeni mocny sztylet i wetknąwszy jego ostrze dosyć głęboko w szparę miedzy drzwi, podważył je. Słabe drzwi nie wytrzymały nacisku i pękły. Alfred pochwycił pospiesznie szkatułkę, w której znajdował się cały majątek baronowej, schował ją pod palto, zgasił świecę i wyszedł szybko z hotelu.

Stanąwszy na ulicy, zawołał dorożkę i za chwilę znalazł się na dworcu kolejowym.

Właśnie teraz pociąg odchodzi na południe.

Szybko podszedł do okienka kasy, wziął bilet pierwszej klasy i skoczył do wagonu, kiedy konduktor dawał już sygnał odjazdu.

FAŁSZYWY PRZYJACIEL

— Nie, nie teraz — protestował Harison, kiedy biedna Dolores ściskała mu dłoń, dziękując serdecznie za bezinteresowne zajęcie się jej losem. — Zawstydza mnie pani co prawda, panno Grosman, a zresztą nie mamy chwili czasu do stracenia. Ojciec pani może lada chwila powrócić z miasta, a wówczas wszystko stracone. Spieszmy więc, ażeby zdążyć na pociąg, który odchodzi za godzinę!

Z pomocą towarzysza dosiadła Dolores konia. Harrison siadł na drugiego i szybkim kłusem pędzili oboje w stronę kolei w milczeniu, każde pogrążone we własnych myślach.

Dolores słała dziękczynną modlitwę ku niebu za cudowne ocalenie. Najlżejsze podejrzenie nie przeszło przez jej myśl.

Nie wiedziała nieszczęsna, jakie plany snuł w tej chwili ten szlachetny wybawca.

W istocie Harrison musiał panować nad sobą, ażeby się nie zdradzić, gdyż piękność twarzy i kibici Dolores budziła w nim tak gwałtowną żądzę, że z trudem powstrzymał się, ażeby nie objąć jej ramieniem i nie przycisnąć do siebie.

Chwilami tylko spoglądał na nią, ale takim wzrokiem, że biedna Dolores przeraziłaby się nie na żarty, gdyby była zauważyła ten wyraz.

Dotychczas wszystko szło Harrisonowi jak z płatka.

Widział już kiedyś Dolores, ale trwało to wówczas mgnienie oka, tak, że nie zdążył dostrzec jej piękności.

I z radością myślał w tej chwili, że ta rozkoszna istota o złotych włosach i oczach koloru nieba stanie się wkrótce jego własnością.

Jechali tak blisko jedno obok drugiego, że nie byłaby zdążyła nawet cofnąć się, gdyby ją pochwycił w ramiona i ucałował namiętnie jej piękne usta.

Ale zapanował nad sobą.

Jeszcze nie nadeszła chwila po temu. Jeszcze Dolores nie jest zupełnie w jego mocy, zdala od ludzi zdana na jego łaskę i niełaskę.

Wreszcie dojechali do stacji.

— Panno Grosman — rzekł Harrison, zsiadając z konia. — Dotrzymując przyrzeczenia, pytam pani, czy chcesz jechać dalej sama, czy też pozwolisz, ażebyśmy odbyli podróż razem.

Dolores zdawała się namyślać przez chwilę.

Serce biło Harrisonowi z trwogi.

Co będzie, jeśli usłyszy fatalne: nie?

Ale obawa jego była płonną.

Wzrokiem pełnym zaufania spojrzała na niego piękna uciekinierka i podając mu rękę, rzekła z słodkim uśmiechem.

— Powierzam panu osobę i... cześć moją — rzekła. — Wiem, że pan nie jest zdolny zdradzić zaufania bezbronnej kobiety.

Harrison odetchnął gębiej.

— Dzięki panno Grosman — zawołał z zapałem, po czym udał się po bilety.

W chwilę potem siedzieli oboje w wagonie drugiej klasy pociągu, idącego do Bristolu.

Przez całą drogę Harrison zachowywał się jak najdelikatniej, a zarazem starał się uprzedzić najlżejsze życzenie Dolores.

Pod wpływem przebytych wzruszeń mniemana panna Grosman uczuła się znużoną ogromnie i wkrótce zasnęła, wsparta na poduszce siedzenia.

Harrison siedział w przeciwnym kącie, również udając śpiącego, spod rzęs jednak patrzył na piękną twarzyczkę.

Dolores zasnęła na dobre.

Naraz wagon uległ lekkiemu wstrząśnieniu, wjechawszy na skrzyżowanie szyn. Dolores zbudziła się i otworzyła oczy. Jednocześnie cofnęła się przestraszona, widząc tuż koło swej twarzy zaczerwienione oblicze Harrisona i czując jego gorący oddech.

— Ach, przepraszam, przebudziłem panią mimowoli — rzekł Harrison. — Główka pani opadła na bok w czasie snu i bałem się, żeby się pani nie uderzyła o ścianę, dlatego chciałem ją trochę unieść w górę.

Słowa jego brzmiały tak naturalnie i szczerze, że Dolores, nie podejrzewając nic złego, podziękowała mu uprzejmym uśmiechem i wkrótce zasnęła ponownie.

Wreszcie stanęli u celu podróży. Zgiełk ożywionego miasta oszołomił Dolores, przywykłą do życia w cichej ustroni w ostatnich czasach, toteż odetchnęła wolniej dopiero, kiedy się znalazła w hotelu. Mieli tam oczekiwać oboje nadejścia karetki pocztowej.

Harrison oznajmił jej, że majętność jego rodziców oddalona jest o kilka godzin drogi końmi od miasta i że można się udać w dalszą podróż dopiero koło wieczora.

Dolores postanowiła skorzystać z czasu, ażeby nabyć cokolwiek lepsze ubranie za pieniądze, jakie miała jeszcze przy sobie, gdyż wskutek nocnej ucieczki na prędce suknia jej ucierpiała mocno.

Po wspólnie spożytym śniadaniu w restauracji hotelowej wyszła na miasto.

W godzinę później była już z powrotem.

— Czy pan Bonnet jest u siebie? — spytała szwajcara.

— Tak pani, szanowny małżonek jej nigdzie nie wychodził — brzmiała odpowiedź.

Dolores zarumieniła się, ale nic nie odpowiedziała.

Odpowiedź służącego zrobiła na niej przykre wrażenie.

Musiało zajść albo nieporozumienie jakieś, albo też pan Bonnet podał ją za swoją żonę. (C. d. n.)

Skradzione dziecko

98)

— Mnie się ten pokój bardzo podoba — rzekł Paweł.

— Ależ tu za pięknie dla mnie — odezwała się Żorżeta.

— Dla ciebie nie może być nigdy za pięknie.

— Moja droga matko, dziękuję ci za wszystko co dla niej zrobisz.

— Będę ją tak samo kochać jak ciebie.

Po tych słowach przyciągnęła Żorżetę do siebie i pocałowała ją w czoło.

— Teraz muszę was pożegnać moje panie.

— Już? — zawołały obie.

— Spieszę uwiadomić ojca. Jutro przyjdę po ciebie i razem z ojcem zjemy obiad.

— Ależ mój drogi, jutro nie będzie Żorżeta jeszcze gotowa. Muszę ją inaczej przyodziać.

— Niech mama będzie spokojna, ojciec jej z tego powodu gorzej nie przyjmie, może iść w tym co ma na sobie.

Leonia jeszcze chwilę po odejściu Pawła rozmawiała z przyszłą synową, a potem wezwana przez Elżbietę do magazynu zostawiła ją samą.

Wieczorem zajrzała jeszcze do pokoju Żorżety, lecz ta spała spokojnie z uśmiechem na rozchylonych ustach.

— Śpij pieszczotko, śpij spokojnie — szepnęła będę cię kochać na równi z Pawłem.

Nazajutrz wstała Żorżeta dość wcześnie. Ubrała się już, gdy pani Prudencja uchyliła drzwi swego pokoju.

Dziewczę krzyknęło radośnie i rozjaśniona rzuciła się w ramiona Julii.

— O pani, ileż ci zawdzięczam.

Leonia mocno wzruszona pocałowała Żorżetę.

— Będę cię nazywać swą córką, a ty dasz mi imię matki?

— Z całego serca mamo.

— Dobrze.

— A teraz zajmę się przygotowaniem twej wyprawy.

— Za dużo dla mnie poświęcasz mamo kochana.

— Wszystko będę dla ciebie robić, co powinna robić matka dla córki.

— W niczym nie będę ci przeszkadzać.

— Zresztą co dla ciebie zrobię, jest także dla Pawła.

— Dziękuję z całego serca.

— Tylko czy nie będzie ci się nudziło u mnie, bo ja nie zawsze będę mogła ci dotrzymać towarzystwa.

— O nie obawiaj się mamo.

— Co będziesz robić?

— Bardzo lubię czytać.

— Dobrze, dostarczę ci książek, a jak tylko będę mogła, wyjedziemy za miasto.

— Mamo, a teraz muszę list napisać.

— Do kogo chcesz pisać?

— Do przyjaciół moich, państwa Delmas.

Lecz zacni ci ludzie już wiedzieli o tym, że Żorżeta jest w Paryżu, gdyż pan Lebrun posłał im telegram, skoro się od Pawła dowiedział, że Żorżeta się znalazła.

Żorżeta kończyła właśnie list, gdy pani Prudencja weszła do pokoju w towarzystwie krawcowej i rzekła:

— Może pani brać miarę, chodzi mi o to, by córka moja była ubrana elegancko.

— Będzie pani zadowolona.

Krawcowa wzięła miarę i odeszła mówiąc, że pojutrze rano przyśle pannę z przymiarką dwóch sukienek.

— Mamo — rzekła Żorżeta, chcesz przeczytać co napisałam?

Leonia wzięła list i czytała.

— Dobrze moja pieszczotko, są wprawdzie małe błędy ortograficzne, lecz te możesz poprawić.

Dziewczę podziekowało matce i pobiegło, by drobne omyłki poprawić.

Nareszcie została sama i co chwilę spoglądała na zegar. Zdawało jej się że wskazówki stoją na miejscu i się nie posuwają.

Oczekiwała Pawła i myślała o jego matce i ojcu, którego jeszcze nie zna, ale pozna wkrótce.

— Boże mój — mówiła — czy ja potrafię ich dostatecznie kochać, tak jak na to zasłużyli. Te trzy istoty wyciągły do niej ramiona i dały jej rodzinę, jej sierocie opuszczonej.

OJCIEC

Po rozstaniu się z matką i Żorżetą udał się Paweł do pracowni ojca. Gdy ojciec go ujrzał przybiegł do niego i pociągnął do małego pokoiku obok pracowni.

— Znalazłeś ją, widzę po twym rozjaśnionym obliczu.

— Tak ojcze, odnalazłem ją i to bez trudności.

— Gdzie?

— Gdy się z tobą rozstałem, poszedłem do pracowni...

— Ona tam była?

— Była u odźwiernej, która przyjęła ją z rękami otwartymi. Siedziała przy kawie i ciastkach.

— Dlaczego nie przybiegłeś zaraz mi powiedzieć o tym?

— Wybacz ojcze.

— Rozumiem wasze szczęście. Ty kochasz ją Pawle, ale i ja twoją matkę tak kochałem...

— Ojcze drogi, po co wciąż wspominać to, co jest nieprzyjemne?

— To prawda, po co?

Lebrun potarł ręką czoło i ciągnął dalej:

— Masz rację synu, precz ze wspomnieniami kiedy życie się rozjaśnia. Ale gdzie jest teraz Żorżeta?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kulturalne znaczenie pontyfikatu Piusa XI

Praca Ojca św. w Bibliotece Watykańskiej i mediolańskiej „Ambrosiana" — Wspaniały rozwój Akcji Katolickiej — Misje i szkolnictwo katolickie — Niezwykle doniosłe znaczenie dwudziestu trzech encyklik papieskich

Rzym. — Znaczenie pontyfikatu Piusa XI dla kultury jest tak wielkie, że pod tym względem dorównywa On nie tylko największym swym poprzednikom, ale niekiedy ich nawet przerasta.

BIBLIOTEKI

Nie pozostanie, przede wszystkim, na pewno bez śladów w wielu dziedzinach wiedzy rozległa bardzo działalność, jaką Namiestnik Chrystusa na ziemi rozwijał w ciągu lat 26 na polu naukowo-literackim już jako **prefekt dwóch tak poważnych instytucyj kulturalnych,** jak składająca się z bogatej książnicy i wspaniałej galerii obrazów, ufundowana w roku 1609 przez wielkiego kardynała Fryderyka Borromeusza **mediolańska „Ambrosiana"** oraz olbrzymia **Biblioteka Watykańska.**

Pierwsza zawdzięcza mu całkowitą reorganizację i ostateczne uporządkowanie, — druga, poważnie przez niego wzbogacona, nadzwyczajny swój rozkwit, dzięki któremu zajmuje dziś pierwsze bezsprzecznie miejsce wśród najpoważniejszych księgozbiorów świata.

AKCJA KATOLICKA

Jako jedną z największych zasług kulturalnych Piusa XI podkreślić trzeba na samym wstępie przeprowadzoną przez Niego w krótkim czasie całkowitą **przebudowę pozbawionej wszelkich politycznych celów „Akcji Katolickiej" w światową organizację,** która, wybiegając daleko poza szranki propagandy religijnej, wycisnęła **głębokie piętno cywilizacyjne** na ludności najbardziej nawet oddalonych zakątków świata.

MISJE

Z akcją tą łączy się ściśle z zawrotną również szybkością przez Piusa XI osiągnięta **rozbudowa kwestii misyjnej,** której wynikiem było już w roku 1937 powstanie 534 podzielonych pomiędzy wszystkie części świata ośrodków misyjnych. **Pół miliona ludzi,** nawracanych rocznie na łono Kościoła Katolickiego, otrzymuje dzięki potężnej tej organizacji wraz ze światłem wiary cały szereg nie kwestionowanych dziś przez nikogo dobrodziejstw kultury współczesnej.

SZKOLNICTWO KATOLICKIE

Pośrednio łączy się z tym wszystkim następnie całkowita, na ostatnich zdobyczach wiedzy pedagogicznej oparta reorganizacja, oraz nie notowany dotychczas w historii rozkwit średniego i wyższego szkolnictwa katolickiego. Powstały całe sieci nowych, najwspółcześniej urządzonych seminariów i kolegiów. Wzmaga się z roku na rok ilość rozsianych po całym świecie — **Nimega** (1923), **Pekin** (1924), **Montreal** (1928), **Santiago** (1930), **Kandy** w Indiach (1928), **Kaunas** (1928), **Chicago** (1929), **Fryburg** (1932), **Bratislawa** (1935) — uniwersytetów i specjalnych instytutów naukowych. Budują się wszędzie wielkie i doskonale urządzone gmachy misyjne, mieszczące szkoły, szpitale oraz najrozmaitszego rodzaju zakłady wychowawcze i rozrywkowe.

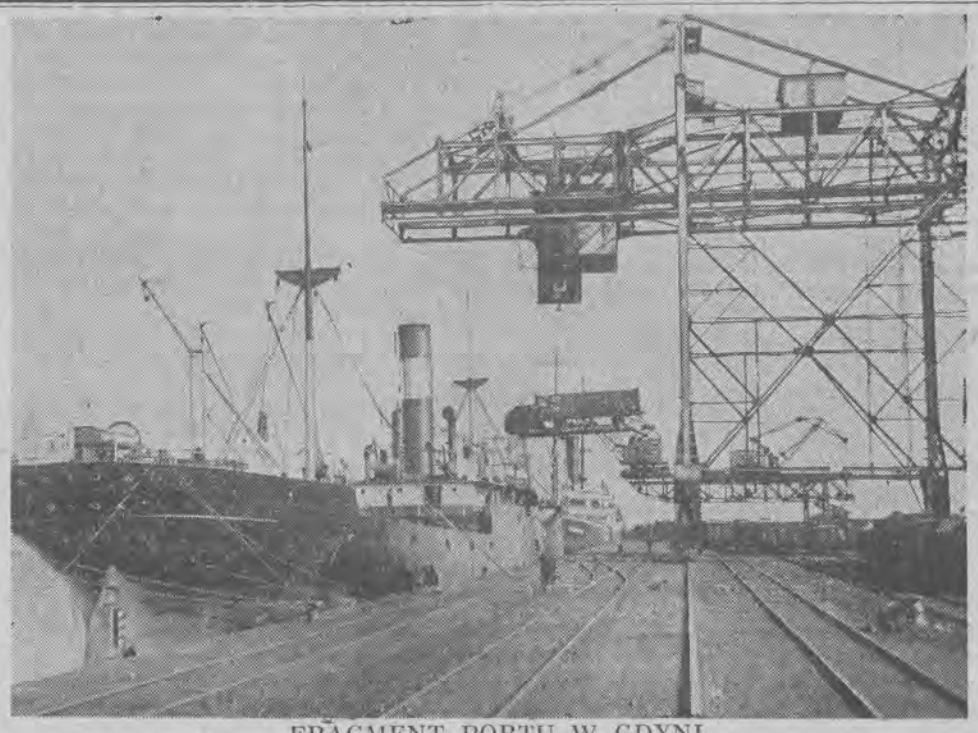

FRAGMENT PORTU W GDYNI

ENCYKLIKI

Nie mniej doniosłe znaczenia kulturalne przypada wreszcie w udziale dwudziestu trzem ogłoszonym podczas całego panowania przez Piusa XI **encyklikom papieskim.** Pominąwszy ich wartość jako epokowego objawienia elokwencji i wiedzy, obejmują one w oświetleniu wiary chrześcijańskiej wszystkie niemal najważniejsze problemy życia współczesnego.

Wpływy Piusa XI na rozwój kultury epoki naszej odbiły się głośnym echem zwłaszcza w dziedzinie nauki i sztuki.

Niezwykłe zamiłowanie Jego do nauk ścisłych wypowiedziało się najdobitniej w ufundowanej w roku 1937 nowej **Papieskiej Akademii Nauk.** W liczbie siedemdziesięciu osobiście przez Papieża wybieranych jej członków, znaleźli się **najwybitniejsi współcześni uczeni świata.**

Wrodzone ukochanie piękna, pogłębione wszechstronną znajomością Jego w sztuce objawiających się teoretycznych i praktycznych kanonów, przyczyniło się również do powołania do życia przez Piusa XI szeregu instytucyj, których doniosłe znaczenie dopiero jednak przyszłość odsłonić będzie w stanie. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwa się tzw. Papieska Komisja Centralna Sztuki, której celem jest podniesienie smaku estetycznego kleru oraz spopularyzowanie wśród najszerszych jego warstw zamiłowania do wszystkiego, co piękne.

Nie było zresztą zagadnienia kulturalnego, z którym by Ojciec Święty nie zetknął się osobiście, bądź w zależności od interesujących go problemów religijno-wychowawczych (prasa, kinematograf), bądź ze względu na wrodzone mu upodobanie wszelkiego nowatorstwa, zwracające znaczną ilość Jego zainteresowań ku najśmielszym zdobyczom techniki oraz praktycznym ich w życiu codziennym zastosowaniom.

Czystość języka polskiego

W związku z artykułem miłośnika języka polskiego prof. B. Winiarskiego pod tytułem „Nie wymawiajmy zamiast u — i" z dnia 14 lutego 1939 pragnę z Czytelnikami podzielić się moimi spostrzeżeniami:

Polski język ludowy nie znosi wyrazów zaczynających się w języku literackim od samogłosek i stąd to pochodzi, że w wielu okolicach Polski mówią łona = ona, Hanka = Anka, Jagata = Agata, Jagnieszka itd. Jakże się zdziwiłem, gdym w okolicy Jasła przeczytał na tablicy informacyjnej, przydrożnej napis: Droga do Łosieka — zamiast: do Osieka!

Koło Jasła jest też w mowie ludowej inny prowincjonalizm, a mianowicie na końcu sylaby (zgłoski) nie wymawiają ń lecz j np. koj = koń, na kojcu = na końcu itd. Ciekawy wypadek, że ten prowincjonalizm zakradł się też w jednym wypadku do literatury, a mianowicie: Jest koło Jarosławia miejscowość z klasztorem o najwspanialszych w Polsce organach, zwana w geografii Leżajsk. Jest to miejscowość odpustowa, dokąd schodzą się z całej okolicy pielgrzymi i nazywają tę miejscowość nie Leżajsk lecz Leżańsk. Nazwa ludowa zgadza się z poczuciem języka polskiego, gdyż nazw o takim zakończeniu mamy więcej np. Gdańsk, Pińsk, Smoleńsk itd. itd. Lud z okolic Jarosławia mówi prawie literackim językiem, więc przechrzczenie Leżańska na Leżajsk nastąpiło kiedyś zapewne przez literata z okolic Jasła. Należałoby miasteczku temu wócić właściwą nazwę.

Dziś często spotyka się wyrażenie „mimo dobre chęci" zamiast „mimo dobrych chęci". Błąd oczywisty, bo mimo jest przyimkiem i rządzi 2 przypadkiem.

Także przyjęło się mylne zestawienie rzeczownika z liczebnikiem. W języku polskim liczebniki od 1 do 4 mają charakter przymiotników, natomiast od 5 wzwyż charakter rzeczowników. Mówi się więc: mam 2, 3, 4 jabłka, 5, 6, 20, 22, 100, 103 jabłek. Tymczasem przyjęło się, że rzeczownik nie stosuje się do całej liczby lecz do jej końcowej cyfry np. 34 złote, jakby 30 złotych i 4 złote. Wprawdzie przyzwyczajenie staje się drugą naturą, a jednak kłóje to w uszy miłośnika języka polskiego. Że to jest naleciałością, dowodzi fakt, że nie przyjęło się w każdym wypadku, a mianowicie, gdy rzeczownik jest osobowy rodzaju męskiego np. 23 mężów (nie mężowie) 102 parobków — nie parobki.

FR. KOWALSKI.

NASZA NOWELKA

Prezent co się zowie

Deszcz padał strumieniami i była godzina druga w nocy.

Roger Gunn, asystent powiatowego lekarza weterynarii w Burwold, umieścił w garażu sfatygowaną dwuosobówkę i poprzez ulewę wszedł do domu. W oknie kuchni płonęło zachęcająco światło.

Roger, cieszył się, że wrócił do domu. W tym tygodniu wyjeżdżał już po raz drugi w nocy, by ratować konia, którego rozpierały kolki. O szóstej rano musiał już być na nogach. Szef jego, stary Bob Wallis, był bardzo sympatycznym człowiekiem, ale asystenta swojego nie żałował. Dawał mu utrzymanie i mieszkanie oraz trzy funty tygodniowo.

Gdy Roger wszedł do kuchni, zastał tam Mary, najmłodszą córkę swojego szefa. Matka nie żyła, starsze rodzeństwo było poza rodzinnym domem, a ona prowadziła gospodarstwo.

W Burwold nikt nie zwracał uwagi na Mary. Była małomówna i ubierała się bardzo skromnie, a poza tym cały dzień była zaprzątnięta sprawami domowymi. Sam Roger Gunn nie uganiał się za spódniczkami i po kilku latach pobytu w Burwold nie wiedział, czy Mary ma oczy błękitne czy brunatne. Gdyby zapytano się go o zdanie o Mary, powiedziałby conajwyżej, że jest „miłą dziewczyną".

Wchodząc do kuchni, Roger zauważył:

— Nie powinnaś była czekać na mnie. Jest godzina druga w nocy.

Mary uśmiechnęła się leciutko i policzki jej zaróżowiły się. Roger nie raz wracał w nocy do domu, ale ona po raz pierwszy czekała na niego. Zazwyczaj zostawiała mu na stole w kuchni chleb z szynką i serem oraz butelkę piwa.

— Dziś taka strasznie dżdżysta noc — tłumaczyła się, krzątając się koło komina — więc postanowiłam przyrządzić dla pana coś ciepłego. Ulubione przez pana racuszki z serem są już gotowe!

Gdy jadł, Mary w milczeniu siedziała naprzeciwko. Zanim wstał, oznajmiła, że przyszedł dla niego list, jakieś pismo urzędowe.

Roger, oglądając kopertę, mruknął:

— Aha, w sprawie mojego podania o posadę w kolonii Kenya.

— Pan chce wyjechać do Afryki?

— Przed pół rokiem rozpisany był konkurs na stanowiska inspektorów weterynaryjnych. Złożyłem podanie i dopiero teraz otrzymuję odpowiedź. Myślałem, że moja oferta nie wzbudziła zainteresowania.

Po przeczytaniu urzędowego pisma, Roger zawołał:

— Zwycięstwo! Dają mi 700 funtów rocznie, 50 funtów zaliczki i wolny przejazd pierwszą klasą. Co trzy lata sześć miesięcy urlopu.

— Kiedy pan nas opuści?

— Za miesiąc odchodzi statek z Southampton.

W Burwold pogodzono się z tym, że Roger Gunn dąży do poprawy swojego losu. Gdy wyjeżdżał do Londynu, Mary wręczyła mu na dworcu, tuż przed odejściem pociągu, płaskie pudełko, zawinięte w papier.

— To mój prezent dla pana — powiedziała głosem niezbyt naturalnym.

W wagonie Roger odwinął paczkę i znalazł w niej fotografię Mary w srebrnej ramce. Na fotografii umieściła napis: „Życzę wiele szczęścia — Mary".

Roger Gunn był rozczulony tym prezentem i postanowił się zrewanżować. Podczas postoju w Londynie, następnego dnia rano miał odejść statek do Kenyi, chodził po sklepach i oglądał różne przedmioty. Zrazu chciał jej kupić jakiś klejnot, ale doszedł do wniosku, że do skromnej Mary nie pasują kosztowności.

Gdy niezdecydowany oglądał składy na Old Bond Street, spotkał się z kolegą z ławy szkolnej, Adrianem Lemainem.

Poszli razem na śniadanie i w czasie przyjacielskiej rozmowy Roger powiedział mu o kłopocie z nabyciem odpowiedniego prezentu dla znajomej panny. Lemain, który był malarzem, doradził mu ofiarowanie portretu, który, oczywiście w charakterze szkicu, zobowiązał się wykonać do godziny siódmej wieczór. Na miejscu w restauracji, na odwrocie koperty, zrobił ołówkiem kilka szkiców z twarzy Rogera i oświadczył, że mu to wystarczy.

Wieczorem o godzinie siódmej Roger zadzwonił do atelier Lemaina. Ten oświadczył, że portret jest na ukończeniu i prosił kolegę, żeby przyjechał do niego.

Roger wziął taksówkę i pojechał do willowego przedmieścia, gdzie gnieździła się cyganeria londyńska.

W atelier Lemaina było wesołe towarzystwo i asystenta powiatowego weterynarza przybyłego z zapadłej prowincji, przyjęto z wielką radością. Pod ramię wzięła go jakaś złotowłosa piękność i zaprowadziła do stolika z koktajlami. Lemain pocieszał go, że obraz zaraz wykończy. W atelier pito, śpiewano i tańczono.

Roger czuł się bardzo nieswojo, chociaż złotowłosa piękność usadowiła się koło niego na kanapie i flirtowała z nim zawzięcie.

W pewnej chwili zgasło nagle światło. Roger poczuł, że obejmują go gorące kobiece ramiona. Wyrwał się jednym ruchem i skoczył na środek pokoju.

Gdy zabłysło światło, atelier trzęsło się od śmiechu.

— Jesteś mi winna pięć szylingów — rzekł wesoło Lemain do złotowłosej piękności. — Znam lepiej Rogera. Wiedziałem, że nawet ciemność nie skusi go do całowania się z tobą. Wygrałem zakład.

Roger Gunn skorzystał z zamieszania i wyszedł szybko, wzdrygając się z obrzydzenia. Z portretu zrezygnował.

W drodze do hotelu powziął decyzję.

Zamówił telefoniczną rozmowę zamiejscową — Burwold nr 12.

W telefonie odezwała się Mary.

— Tutaj Roger Gunn. Czy to panna Mary?

— Tak — brzmiał drżąco zdziwiony głosik.

— Wyjeżdżając zapomniałem coś i muszę wrócić się do Burwold.

— Co pan zapomniał?

— Najważniejszą rzecz i dopiero teraz uprzytomniłem to sobie. Zapomniałem ciebie!

— Mnie?

— Tak, ciebie. Dopiero teraz zdałem sobie sprawę, że cię kocham. Czy wiesz o tym?

— Ja cię kocham od dawna, ale nigdy nie zwracałeś na mnie uwagi...

— Chciałbym, żebyś była tutaj ze mną.

— Jutro jedzie twój statek do Kenyi.

— Statek po wyjeździe z Southampton zatrzymuje się w Cherbourgu i Marsylii. Według moich obliczeń zdążysz przyjechać do Londynu, byśmy mogli wziąć ślub za indultem, po czym koleją pojedziemy do Marsylii i tam złapiemy już nie mój, ale nasz statek. Zgoda?

W telefonie zadźwięczało cichutko słówko **„tak".**

(Tłum. z angielskiego)